Nr 157. Kraków, Sobota 14 Lipca 1906. Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsc wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O mandat sejmowy z Białej.

Znaną sprawę wyboru br. Rogera Battaglii posłem do Sejmu krajowego z miasta Białej poruszyło „Słowo Polskie“ w artykule wstępnym numeru 304, a poruszyło na swój sposób. Wystąpiwszy nieco za późno z obroną br. Battaglii, który, jak wiadomo, złożył już dawno sejmowy mandat bialski, powiada „Słowo Polskie“, że uczyniło tak w tym celu, ażeby „harmider ustał“, dodając: „Teraz kolej na nas sprawę rozpatrzeć spokojnie i bezstronnie“.

I oddawszy hołd zaletom br. Battaglii, które go uczyniły najlepszym kandydatem dla Białej, manifestuje „Słowo Polskie“ swój spokój i swoją bezstronność ustępem artykułu, który dosłownie przytaczamy: „Przeciwnikami wyboru dra Battaglii w Białej **nie byli wszyscy Polacy** tamtejsi. Przeciwnie, Polacy rozważniejsi poparli wybór. Oddali głosy za dr. Battaglią. Zwalczali kandydaturę tylko socyaliści i kokietująca z nimi „Nowa Reforma“. Nie cofnęli się przed niczem. Przekręcali fakty, kłamali, rzucali oszczerstwa na dra Battaglię. Sięgnęli jeszcze po broń inną, gorszą, bo szkodliwą dla sprawy polskiej. **Poszczuli ponownie Niemców Białej przeciwko Polakom.** Zrobili to owi panowie, którzy się mienili w danej chwili obrońcami polskości. **Antagonizm narodowy się zaostrzył.** Dr Battaglia zoczył, że zniszczono złośliwie wyniki jego paroletniej pracy pokojowej. Zagrodzono mu na przyszłość drogę do oddziaływania **w sposób kojący na Niemców bialskich**“.

Trudno tyle świadomej nieprawdy i nieświadomych złudzeń nagromadzić w kilkunastu wierszach druku. Jak to, więc „rozważniejsi“ Polacy oddali swe głosy na dra Battaglię? Dziwna rzecz, gdyż źródło w tym wypadku zupełnie wiarygodne, a mianowicie „Bielitz-Bialaer Anzeiger“ — jak to w swoim czasie zanotowaliśmy — wyraźnie zaznacza, że **Polacy wstrzymali się od głosowania.** Taką samą wiadomość telegraficzną z Białej otrzymaliśmy dnia 7 czerwca b. r. z dodatkiem, że **Niemcy wybrali bar. Battaglię jednogłośnie.**

Mieliśmy tedy zupełną racyę, gdy bar. Battaglię nazwaliśmy posłem niemieckim.

Sprawę kokietowania z socyalistami pomijamy; nie kokietujemy z nikim, lecz tylko bezwzględnie idziemy za prawdą i słusznością. Co się tyczy „przekręcania faktów, kłamstw i oszczerstw, rzucanych na bar. Battaglię“, to prosimy o konkretne fakty, gdyż ogólniki w takich razach nie wystarczają, chyba „Słowu Polskiemu“.

Idźmy więc dalej, przerzucając różaniec zarzutów. „Słowo Polskie“ twierdzi, że poszczuliśmy ponownie Niemców w Białej przeciwko Polakom. Ależ tych Niemców nie potrzeba wcale szczuć przeciwko nam. Wszak Biała jest gniazdem hakatystycznych szerszeni w Galicyi, których żądło codziennie odczuwa okoliczna i miejscowa ludność polska. „Antagonizm narodowy się zaostrzył“ — woła rozpaczliwie „Słowo Polskie“. A czyż to jest możliwe w Białej? Wszak Niemcy tamtejsi żyją w ciągłej walce z ludnością polską i nie wahają się rzucać rękawicy nawet całemu krajowi, władzom autonomicznym i rządowym. Mówić w ten sposób o stosunkach narodowościowych w Białej, trzeba mieć zaiste odwagę „Słowa Polskiego“. — A jakie to wyniki paroletniej pracy dra Battaglii zniszczono złośliwie? W pokorze ducha przyznajemy się, że nie widzimy tych wyników i obrońca tym frazesem oddał br. Battaglii nieszczególną przysługę.

A największym naszym grzechem ma być fakt, że „zagrodziliśmy br. Battaglii na przyszłość drogę oddziaływania w sposób kojący na Niemców“. Za pozwoleniem panów ze „Słowa Polskiego“! Jak to, więc wobec garści Niemców, rozzuchwalonych naszą potulnością, my Polacy mamy występować kojąco? Więc kraj ma wobec hakatystów z Białej ukorzyć się i prosić o pokój? Kojąco na Niemców bialskich niechaj działają rozsądne jednostki niemieckie, a wtedy my je poprzemy. Ale rzuconą rękawicę podjęliśmy i od walki o prawa nasze na własnej ziemi nie odstąpimy, a w tej sprawie liczymy na współdziałanie całego społeczeństwa.

Na jedno zgadzamy się ze „Słowem Polskiem“, a mianowicie na część ustępu, który przytaczamy: „Dla stronnictwa demokratyczno-narodowego i dla dra Battaglii, dla ludzi, pojmujących szczerze swe obowiązki obywatelskie, oraz lojalnie wykonujących te ostatnie, kampania wyborcza zmieniła się nagle w bagienko cuchnące, które się zasypuje, jeżeli czasu starczy potemu, albo omija“. Tak jest, powstało „bagienko cuchnące“ skutkiem ostatniej kampanii wyborczej dla stronnictwa demokr.-narodowego i dla dra Battaglii, ale **tylko** dla nich.

Na rocznicę Grunwaldu.

Otrzymujemy następującą odezwę:

W ostatnich czasach wzrok i myśl, nadzieje i obawy społeczeństwa polskiego zwrócone są na wschód, kędy rozgrywają się obecnie losy naszej przyszłości narodowej. — Ale nie godzi się spuszczać z oczu i z pamięci zachodniej ściany, na nią bowiem ani przez chwilę nie przestaje napierać nawała niemiecka. Wielkopolska walczy rozpaczliwie i bohatersko w uściskach sturamiennego polipa pruskiego, a my jeno ze zgrozą i bólem, choć nie bez nadziei, patrzyć musimy na jej męczeńskie wysiłki, bo pomoc istotna, czynna, doraźna, tak bywa utrudniona.

Jest natomiast inny ziem Piastowskich odwieczny kraniec — od Korony Polskiej od sześciu stuleci oderwany, a jednak żywy zawsze i ciągle rdzennie polski, po wierzchu tylko niemczyzną zasuty, a z pod germańskiego całunu wychylający się coraz to śmielej i żwawiej: Śląsk. Księstwo Cieszyńskie jest już obecnie nasze, tak jak było przed wiekami. Tu możemy działać i nie małośmy już zdziałali. Gimnazyum polskie stanęło przeważnie ofiarnością polskiego społeczeństwa ze wszystkich części dawnej Rzeczypospolitej; za pośrednictwem śląskiej Macierzy szkolnej cała Polska podtrzymuje szkoły ludowe na śląskich kresach i coraz nowemi zasiłkami wspiera każde dążenie, zmierzające do narodowego uświadomienia śląskiej ludności. Zdobywamy jedną po drugiej śląskie dusze, do niedawna polskości swojej niepewne, przysparzamy serc, oddanych wspólnej sprawie i wspólnej przyszłości.

Ale ileż jeszcze jest do zdziałania! Nie każdemu wiadomo, że w Księstwie Cieszyńskiem odbywają się jawnie istne jarmarki jesienne na dzieci: niemieckiemi stypendyami kupuje się rok rocznie dziesiątki i setki chłopców polskich w chwili, gdy przyprowadzani przez ojców do Cieszyna, wstąpić mają do polskiego gimnazyum. Im zdolniejszy chłopiec, im lepsze ma świadectwo ze szkoły ludowej, tem większy zasiłek otrzyma ze strony niemieckiej, byle się zapisał do niemieckiego gimnazyum, skąd wyniesie wstyd polskiego swego nazwiska, wzgardę polskiego języka, nienawiść polskiego narodu. Rodzice ubodzy, obarczeni licznem potomstwem, w polskiem swem uczuciu niedość ustaleni, dają się częstokroć uwieść niemieckiej pokusie, o ile dziecka skąpemi swemi zasobami nie wykupi Szkolna Macierz Śląska. Ona jest na Śląsku rdzeniem, ogniskiem i duszą wszelkich narodowych spraw i walk polskiego żywiołu, w niej skupiają się i z niej promienieją na cały Śląsk wszelkie usiłowania polskie w dziedzinie szkolnictwa, oświaty i kultury narodowej. Czyliż nam wolno zapominać o niej? Czy godzi się, by, ktokolwiek po polsku czuje, nie był w poczet jej członków wpisany?

Grunwaldu dzień wiekopomny obchodziła dawna Polska tryumfalnemi modłami. Nam pogrobowcom jakimż tryumfem święcić taką rocznicę, gdy to samo harde, urągliwe i wiarołomne Krzyżactwo na krzywdzie naszej ponad głowy nam wyrosło, praw boskich i ludzkich nam zaprzecza, ziemię ojczystą z pod nóg, język ojczysty z ust nam wyrywa i z dnia na dzień głębiej wżera się w nasze odwieczne dziedziny. Potomkowie Grunwaldzkich zwycięzców pokonani dziś i zdeptani, czcijmy ten wielki dzień rozpamiętywaniem świetnej przeszłości w głębi dusz zbolałych a przecie wśród okropnej teraźniejszości niezłomnych, w podniesieniu serc ku przyszłości lepszej, sprawiedliwszej. Nie czcze okrzyki, lecz modlitwa cicha na Ołtarzu Pańskim, nie puste słowa, lecz ofiara czynna na ołtarzu Ojczyzny, niechaj nam dzień Grunwaldzki uświęci i upamiętni.

Weszło już w piękny i chwalebny zwyczaj, że czcimy dzień 3 Maja w myśl naszej niezapomnianej Konstytucyi, rzucając grosz na Szkołę Ludową. Czyliż godniej, skuteczniej, mądrzej możemy uczcić pamięć Grunwaldu, jak zbierając po groszu Dar Narodowy dla śląskiej Macierzy szkolnej? Jak my dziś błogosławimy praojców naszych i wiekopomny ich czyn grunwaldzki, tak kiedyś, gdy znowu wybije godzina sprawiedliwości dziejowej za krzywdy i gwałty, potomkowie nasi w obliczu nowego Grunwaldu niechaj wspomną z żalem naszą długą mękę, a z wdzięcznością naszą cichą ofiarę.

Podpisani, rzucając myśl zbierania dorocznego Daru Grunwaldzkiego na ręce Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, proszą wszystkie pisma polskie o powtórzenie i przyjmowanie składek, a zarazem swój datek wnoszą na ręce skarbnika Daru Grunwaldzkiego dra Kazimierza Jordana Rozwadowskiego (ul. Wiślna l. 3, I piętro, kancelarya adwokata dra Bednarskiego od godziny 8—2), gdzie również na członka Macierzy wpisywać się można.

Maryan **Dubiecki**, dr Henryk **Jordan**, L. H. **Małecki**, Kazimierz **Morawski**, August **Sokołowski**, dr Lucyan **Rydel**, członek zarządu głównego śląskiej Macierzy szkolnej.

Tryumf sprawiedliwości.

Czy mamy jeszcze przypominać szczegóły tej sprawy, której przyszły dziejopis trzeciej republiki francuskiej będzie musiał poświęcić sporo kart, jako wypadkowi pełnemu doniosłości? Czy mamy jeszcze rozplątywać sieć intryg, piętnować ludzi, którzy zapomnieli o swoim honorze i swoich obowiązkach, podnosić zasługi tych, którzy bez względu na swoją osobę wołali głośno o sprawiedliwość? Czy mamy zarzucać republice, że wogóle sprawa ta mogła wziąć podobny obrót? Kiedy przed laty toczył się proces przeciwko Dreyfusowi, kiedy później znęcano się nad nim na wyspie Czarciej, kiedy wreszcie grono ludzi niezawisłych z Zolą na czele wystąpiło w obronie skazanego, informowaliśmy czytelników o wszystkich przejściach tego dramatu, a gdy wreszcie obecnie podjął Trybunał kasacyjny w Paryżu proces rehabilitacyjny, przypomnieliśmy główne szczegóły tej sprawy. Teraz w imię uczuć ludzkości wyrażamy zadowolenie, że sprawiedliwości stało się zadość.

Jak to wczoraj doniósł telegram, Dreyfus został zupełnie zrehabilitowany. Telegram z Paryża donosi, że przy odczytaniu wyroku w sprawie Dreyfusa była obecna cała jego rodzina, pułkownik Picquart i Józef Reinach. Prezydent trybunału Balloi-Beaupré odczytał wyrok z obszernem umotywowaniem. Trybunał kasacyjny uznał ponowne przekazanie sprawy przed sąd wojenny za zbyteczne i znosząc wyrok, oświadczył, że zasądzenie Dreyfusa było mylne i niesprawiedliwe. Wyrok Trybunału kasacyjnego zostanie ogłoszony w dzienniku urzędowym i w 50 innych dziennikach, a zapadł większością 31 głosów przeciwko 18.

Skutki wyroku będą miały ogromną doniosłość dla obu stron, które występowały w sprawie Dreyfusa. W senacie wśród burzliwych oklasków lewicy i milczenia prawicy uchwalono 184 głosami przeciw 29 ustawienie w gmachu popiersi zmarłych senatorów Scheurer-Kestnera i Trarieu'go, obrońców Dreyfusa. Rada ministrów uchwaliła **reaktywować oficerów**, którzy musieli ustąpić z powodu tej sprawy.

To ogólne doniesienie uzupełnia inny telegram z Paryża, wedle którego prezydent gabinetu Sarrien oświadczył w Izbie deputowanych, że rząd postanowił parlamentowi natychmiast przedłożyć projekt ustawy, na podstawie której podpułkownik **Picquart** znowu **otrzyma wszystkie swoje prawa z równoczesnym awansem na generała brygady.** Tak samo **kapitan Dreyfus ma zostać dowódcą szwadronu przy zupełnej rehabilitacyi.** Pressensé zapytywał też rząd, czy Dreyfus zostanie zamianowany rycerzem legii honorowej. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wystosuje Pressensé do Izby i rządu prośbę, aby tych oficerów, którzy brali udział w fałszerstwach, **wykreślono** z listy legii honorowej. Rząd oświadczył gotowość podjęcia inicyatywy, aby wyrok trybunału ogłoszono we wszystkich prowincyach Francyi. Wniosek rządu o rehabilitacyę Dreyfusa i Picquarta będzie dziś na Radzie ministeryalnej przedłożony prezydentowi Fallieres'owi do podpisania i wniesiony na następnem posiedzeniu Izby.

Republika pragnie dać pokrzywdzonym zupełne zadosyćuczynienie, zerwawszy z zasadą oportunizmu i kompromisów. Tryumf prawdy i sprawiedliwości spełnił się.

Z pism rosyjskich.

(Sąd w Kronsztadzie. — Stary system broni się. — Rząd pomaga rewolucyi. — Obrazek z pogromu. — Hiszpanie w Białymstoku).

Ukończył się sąd w Kronsztadzie przeciw oskarżonym o poddanie torpedowca „Biedowyj“ w bitwie pod Cuszimą. Prokurator odstąpił od oskarżenia admirała Rożestwieńskiego i trzech oficerów. Sąd skazał czterech obwinionych na karę śmierci, z prośbą o zamianę jej na wydalenie z armii. Z przemówień obrońców zasługuje na uwagę ustęp z mowy adwokata Adamowa. „Przebywanie na „Suworowie“ — mówił on — moralne katusze i rany, które otrzymali podsądni, zdawały się być dostateczną zapłatą za popełnioną przez nich jakoby winę, ale prokurator twierdzi, że rachunki jeszcze nieskończone i wymaga małej dopłaty w formie kary śmierci. Mnie się zdaje, że z obwinionych chcą brać lichwiarskie procenty. Prokurator mówi, że idzie tu o naukę, o przykład dla młodzieży. Byłoby daleko więcej pouczającem, żeby prokurator posadził na ławie oskarżonych rzeczywistych winowajców, do których bardzo daleko i wysoko, a nazwiska których, nie wiadomo dlaczego, pominął milczeniem“. Kiedy obrońca, rozbierając przyczynę niepowodzeń, wskazywał na brak ducha u żołnierzy, nie wiedzących, za co się biją, przewodniczący przerwał mu, oświadczywszy, że powinien pamiętać, iż się znajduje na sądzie wojennym. Nie zmieszało to jednak Adamowa, który, jako były oficer, po raz wtóry zapewnił, że porażki w całej wojnie były następstwem tego, iż żołnierz nie wiedział, po co go rzucono w stepy dalekiej Mandżuryi i dla czyich interesów. „Podsądni mają płacić za błędy osób wyżej stojących. Wytoczenie tej sprawy jest kłamstwem, rzuconem w oczy społeczeństwu. Rzeczywistych winowajców mu nie dano, a tylko ofiary, mające okupić winę tamtych. Póki jeszcze ci ludzie byli na „Suworowie“, którego maszty były połamane, działa zniszczone, którego wreszcie ze wszech stron obejmowało morze ognia, nie porzucali oni obrony, owszem, odstrzeliwali się z jednej armaty, jaka im cała pozostała. Byli więc bohaterami — ale kiedy przeszli na torpedowiec, to, według prokuratora, zamienili się w tchórzów, szukających tylko ratunku, a stąd miejsce dla nich jedynie na ławie podsądnych, a jedynym wyrokiem kara śmierci“.

Przeszedłszy do obrony kapitana Clapier de Colongne, Adamow oświadczył, że dziwi go głęboko sąd nad tym poranionym i przybitym losem oficerze. „Nie mogły go dobić kule japońskie, teraz ma go dobić kat we własnej ojczyźnie. Przypomina to obrazy z życia rzymskiego, kiedy w nierównej walce zwyciężony gladyator podnosił oczy ku dzikiej czerni prosząc o litość, a ona odpowiadała mu okrzykiem: „pollice verso“, dobij go! Były czasy, kiedy od Nerona, po spaleniu Rzymu, naród żądał wydania winowajców, a ten bojąc się własnej odpowiedzialności, wskazał na chrześcijan. Nastąpiły tortury i męczarnie, ale nie długo udało się tą krwawą drogą utrzymać stary, zwietrzały ustrój. Panowie chcecie teraz odnowić naszą flotę — nie budujcież nowego gmachu na trupach tych ofiar niewinnych...“

— Ów stary ustrój, o którym wspomniał Adamow, jest niewyczerpany w środkach swej obrony. Między innemi postanowił skompromitować głównego wodza „trudowików“ Aładina. Otrzymuje on np. odkryte karty korespondencyjne następującej treści: „Nasz człowiek, student Makarow, wypuszczony z więzienia 23 maja, został na nowo aresztowany. Niestety przy aresztowaniu nie trafił strzelając do agenta. Ponieważ Makarow jest nam potrzebny do sprawy, przeto prosimy żądać dla niego amnestyi u ministra spraw wewnętrznych. Zapewne już otrzymaliście wiadomość o 23 członkach bojowej drużyny w Moskwie. Jak wiecie, Winogradowa odbiliśmy. Pomagajcie nam“. Z boku dopisek: „telegramów nie przyjmują“.

Oprócz takiego środka używa rząd jeszcze innych. Tak np. w gubernii saratowskiej rozrzucane są między ludność prowokacyjne proklamacye z podpisem: „**A. Aładin**, deputowany“.

— „Kamskij Kraj“ zamieszcza bardzo ciekawy artykuł, dowodzący, iż agenci rządowi zrobili co mogli dla rozwoju rewolucyi. „I wy szlachetni kozacy i wy odszczepieńcy od narodu strażnicy, oddaliście wielką usługę Rosyi. Przyspieszyliście przebudzenie się narodu, otwarliście mu oczy i zaczął on pojmować rzeczywistość. Całe dziesiątki lat nie zrobiłyby tego, co wy w krótkim czasie potrafiliście. Nasza gubernia świetnym tego przykładem. Jeszcze przed pół rokiem w straszne dni październikowe, miasto Sarapul jak jeden mąż powstało w obronie „świętych zasad“, z szewcami, rzeźnikami i kupiectwem na czele, z chorągwiami, obrazami i portretami carskiemi ruszyło się na wygubienie buntu. Po miesiącu na pomoc tym „dobrze myślącym“ przysłano kozaków i sformowano policyjnych strażników. Podczas zimy przybyli „instruktorzy patryotyzmu“, tak starannie wykorzeniali bunt, że w sarapulskiem więzieniu nie zostało miejsc wolnych, a od 1 maja cała ludność przemieniła się w buntowszczyków. Październikowi niegdyś patryoci szewcy, zabastowali jak jeden mąż i śpiewając marsyliankę, z czerwonemi sztandarami urządzili pochód po mieście. Za ich przykładem poszli inni i oto miasto, broniące niegdyś twardo zasad monarchicznych, zamieniło się w ognisko rewolucyi“.

— „Jużnoje Obozrenje“ podaje następujący obrazek następstw pogromu: Do zarządu gubernialnego w Chersonie przyprowadził policyant trzy dziewczynki, z których najstarsza Tala, jak się sama nazwała, ma lat 8. Płacząca Tala po uspokojeniu się, tak opowiadała: „Mieszkaliśmy zawsze w Chersonie, mieliśmy swój wózek i woziliśmy kapustę do Kachowki. Ojciec chciał raz pójść do miasta, ale matka mu mówiła: nie chodź. On poszedł i tam go zabili; strzelali mu w brzuch i głowę. Pochowano go, ale nas na pogrzeb nie wzięto, bośmy nie mieli ubrania. Potem matka sprzedała wózek. Mieszkaliśmy odtąd w szopie u Emeljana, on jest bardzo stary, choć włosy ma ciemne. Nazywamy go Orlenko. Tata mamę nazywał Nasją, a mama jego Iwanem. Obiadu nam matka nie gotowała, dostawaliśmy tylko chleb i po kawałku śledzia. — Wczoraj (30 czerwca) matka przyprowadziła nas do policyi i powiedziała: siedźcie tutaj, a sama poszła. Mówiła, że więcej nie przyjdzie. Myśmy zaczęli płakać. Nocowaliśmy w policyi, a dziś policyant nas tu przyprowadził. Wszystkich nas jest pięcioro: ja, Mania, Katia, maleńki Hrysza i Andryjusza także maleńki, ale już chodzi, jego jakiś pan zaniósł do szpitala“...

— W Białostoku przebywa sporo żydów poddanych hiszpańskich. Są to emigranci, którzy po pogromie w r. 1885 pojechali do Hiszpanii, przyjęli tamtejsze poddaństwo, a po kilku latach znów powrócili do Rosyi. Hiszpański poseł w Petersburgu

Nowy przekład Dantego.

(Dante Allighieri: „Boska komedya“ w przekładzie E. Porębowicza: I. Piekło, II. Czyściec. III. Raj; z wizerunkami autora. 1899—1906. — Warszawa. Gebethner i Wolff.)

W zaraniu literatury włoskiej, jedynie religijna liryka, której ziarna głęboko w pierś ludu zapadły, poczęła bujniej kiełkować i wspaniale rozwinęła się na chwałę ziemi włoskiej, dzięki genialnemu poecie, jakim był Dante Alighieri, urodzony w 1265, zmarły w 1321 r.

Życie jego znane jest powszechnie, podobnież jak i nieziemska miłość do Beatricy Portinari, pod której urokiem powstały pierwsze jego Sonety i którą unieśmiertelnił jako swą przewodniczkę po rajskich wyżynach. Prawy obywatel kraju oddał roddzinnemu swemu miastu, Florencyi, mieczem i słowem wielkie usługi. Nie bacząc na to, kiedy przeciwna mu partya gwelfów przyszła do władzy, pozbawiono go majątku i kazano ojczyznę opuścić. Na wygnaniu stworzył on swą „Komedyę“, którą potomność „Boską“ nazwała — i na wygnaniu dni swe w Ravennie zakończył.

Znaczenie Dantego przedewszystkiem polega na tem, że zrodzony i wychowany w mroku średnich wieków, pierwszy stanął na progu nowej ery i jest jakby jutrzenką, zamykającą okres ciemności i zwiastującą wschód nowych blasków. Mimo to jednak, że pierwszy stanął u progu, już go wielka przepaść od średnich wieków przedziela. Pośród walk ciągłych pomiędzy cesarstwem a papiestwem, możnowładcami a miastami, przemocą książąt a dążeniem ludu do wolności, moralne cele chrześcijaństwa doszły do najzupełniejszej sprzeczności z naturalnym rozwojem życia narodowego. Niewielu ze współczesnych umiało w zgiełku walczących partyj drogę pokoju odnaleść, żaden zaś z nich nie umiał kroczyć tą drogą z taką pewnością, jak Dante.

Nie był on wszakże szukającym samotności myślicielem ani obserwatorem, nie biorącym udziału w sprawach, które się przed jego oczyma rozgrywały — przez całe życie pracował nad doprowadzeniem świata do przystani prawdziwego pokoju. Jego żywot i trud przybrały postać nigdy nie gasnącego pragnienia, którego celem było uwiecznianie spraw ziemskich i pogodzenie doczesnego życia z wiecznem, przez poznanie wspólnego obojga początku, o ten bowiem szkopuł rozbijało się najwięcej umysłów współczesnych; to jedyne, nigdy nie gasnące pragnienie podsycała w nim jeszcze potęga miłości, która nigdy doszczętnie w zmysłowość nie przechodziła, wcielając tylko w postać ziemianki symbol wiekuistej idei.

Dante miał lat dziewięć, kiedy ujrzał po raz pierwszy ośmioletnią Beatricę. O tem spotkaniu tak nam opowiada: „Duch życia, przebywający w najskrytszych tajnikach serca, począł drżeć tak silnie, że dał się uczuć w każdem pulsu tętnie i w te przemówił słowa: „Oto twój Bóg — potężniejszy niż ja, przychodzi zapanować nademną“. A duch uczucia wyszeptał: „Oto zjawia się zbawienie moje“.

Widzimy z tego, jak wielkie znaczenie nadawał Dante miłości. Żaden z poetów nie jest tak subjektywnym, jak on; w dzieła swoje wlał on całą swą istotę, życie, pragnienia, nadzieje, umiejętność swą i poznanie, uczucie i wiarę. Opowiada w nich dzieje duchowego żywota swojego.

Miłość jest dla niego wiecznością w życiu, wolność zaś życia celem. Przez niego Włochy, które dotychczas poza Francyą i Niemcami stały, przodujące w literaturze powszechnej zdobyły stanowisko. Kiedy wczesna śmierć zabrała mu Beatricę, ziemska jego miłość przeobraziła się w niebieską. Dante w dziele swem „La vita nuova“ sam jej dzieje opowiada. Ukochana zjawia mu się, jako przyobleczony w formy cielesne ideał, z błękitu zstępując na ziemię, by jej udzielić wspaniałych blasków raju. Ideałem tym jest miłość platoniczna, dokoła siebie atmosferę czystości rozpościerająca. Przewodnią myślą poezyi jest doprowadzenie ludzkości do poznania, a dalej przez ból i miłość wyzwolenie z pęt ziemskich i przewodnictwo w świecie nadzmysłowym.

Już w jednej z najpierwszych swych rapsod wspomina poeta o aniołach, proszących Boga, by niebu Beatricę powrócił. Stwórca, odpowiadając, strofuje ich i każe oczekiwać cierpliwie, aż nadejdzie zakreślony przez niego czas, kiedy skończy się jej wędrówka po ziemi, gdzie jest ktoś, co obawia się ją utracić, a który powie do potępionych: „Oto widziałem zbawionych nadzieję“. Już więc wtedy myślał Dante o wędrówce swej w pozagrobowe sfery. Chciał on Beatricę nimbem takiej chwały otoczyć, jaką dotychczas żadna z ziemianek poszczycić się nie mogła, i tak po latach ciągłej chwały, walk i cierpień i niepokojów, powstał ów nieśmiertelny poemat, obejmujący zarówno niebo, jak i ziemię, tak przyrodę, jak i historyę, tak filozofię, jak i poezyę, piekło, czyściec i raj zarazem, ów nieśmiertelny poemat, w którym Dante złożył pełnię życiowego doświadczenia swego i współczesnej nauki. „Komedya Boska“ jest dziełem, przedstawiającem wiekuisty żywot zmarłych w trzech pozagrobowych światach, i stosownie do tego rozpada się na trzy części: piekło, czyściec i raj. Każda z tych części składa się z trzydziestu trzech pieśni. Rozpoczyna poemat pieśń wstępna, tak, że całość sto obejmuje pieśni.

W połowie drogi swojego żywota, to jest w trzydziestym piątym roku życia, poeta znajduje się wpośród ciemnego lasu; błądząc, dochodzi do podnóża góry, której szczyt oblewają słońca promienie; chce go dosięgnąć, ale dzikie zwierzęta zagradzają mu drogę. Wtedy zjawia się Wirgiliusz, którego Dante uważa za największego poetę starożytności; jego to poemat „Enejda“ był mu pobudką do „Komedyi Boskiej“, ponieważ i tam autor opiewa wyzwolenie ludzkości z pęt zmysłowych. Twórca „Enejdy“ w przebiegu wieków średnich niepospolitej jako poeta zażywał powagi; dorównywał mu tylko Arystoteles w dziedzinie filozofii. Wirgiliusz ucieleśniał w sobie najsławniejszego dawnych Włoch, t. j. Rzymu, poetę, a zarazem proroka, który przepowiedział bliskie nadejście Zbawiciela, mającego świat odkupić.

Tem się tłomaczy, że Dante, jako wieszcz, ogarniający potężną fantazyą doczesne i wieczne życie, a jednakową miłością ojczyznę swą i prawdę wiekuistą, obrał sobie Wirgiliusza za przewodnika przez piekło i czyściec. Przebywają więc razem wszystkie okręgi piekła, aż do krańca samego z górą czyścową aż do szczytu, będącego ziemskim rajem, rozkosznym wiecznie zieleniejącym ogrodem, pierwszem miejscem zamieszkania człowieka. Tu żegna go Wirgiliusz, któremu, jako poganinowi, dalej iść nie wolno, a przy boku Dantego zjawia się Beatricze i oczyszczonego żalem i pokutą wiedzie przez siedm sfer planetarnych, sferę gwiazd stałych i sferę, nazywaną „Primum Mobile“ do nieba empirejskiego, wiecznie nieruchomego przybytku Boga.

(Dok. nast.)

Wł. N.

polecił konsulowi hiszpańskiemu w Warszawie, Löwenbergowi, aby dowiedział się o ich losie. Pomimo telegraficznego zapewnienia ze strony władz białostockich, że poddanym hiszpańskim nic się nie stało, poseł nie zadowolił się tem zapewnieniem i p. Löwenberg musiał osobiście udać się do Białegostoku.

Z Dumy.

Duma rosyjska na wczorajszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad pogromem białostockim. Jeden z księży polskich zgłosił wniosek, aby polecić prezydentowi, by opowiedział carowi pełną prawdę o zajściach białostockich. Pos. Stachowicz jedyny bronił rządu. Zdaniem jego, udział rządu w pogromach jest wykluczony, gdyż mogło to tylko niekorzystnie wpłynąć na giełdę, a nawet spowodować niebezpieczne komplikacye dyplomatyczne. Pos. Kokoszkin obalał te twierdzenia i zaproponował porządek dzienny, oskarżający rząd w ostrych słowach o urządzanie rzezi i żądający natychmiastowej dymisyi gabinetu.

Komisya rolna Dumy zajmowała się na onegdajszem posiedzeniu ustawą, dotyczącą niewywłaszczalności gruntów nadziałowych włościan. Pos. Grabski przemawiał przeciw temu prawu, gdyż, zdaniem jego, naruszałoby ono zasadę równości wobec prawa i proponował, aby nie ulegały wywłaszczeniu wszystkie grunta drobnych właścicieli rolnych, mieszczan, szlachty i włościan. Pos. Hercensztajn poparł poglądy posła Grabskiego, dowodząc, że pojęcia prawne w Rosyi są inne, niż w Polsce, dla której można uczynić zastrzeżenie. Słowa te zapisano do protokołu, poczem przyjęto ten punkt w redakcyi pierwotnej. Polacy wstrzymali się od głosowania.

„Grupa pracy“ zaproponowała, aby ogłosić odezwę do ludności przeciw rządowemu projektowi w sprawie agrarnej. W odezwie tej chce ona zwrócić uwagę na to, że rząd nie chce dać roli włościanom. Wniosek ten odrzucono i uchwalono przedstawić Dumie odpowiednią deklaracyę, która ma być opracowana na następnem posiedzeniu.

W komisyi coraz więcej ustala się przekonanie, że reforma agrarna jednakowo może być przeprowadzona tylko w Rosyi środkowej.

Sprawy gruntów kozackich i innoplemieńców odłożono na później.

Posłowie krymscy zwrócili uwagę na przesiedlenie się w latach 90-tych mahometan krymskich, z powodu rusyfikacyi kraju, do Turcyi. Administracya pozbawiła ich praw powrotu do Rosyi. Obecnie są ubodzy, pragną powrócić. Z 207.000 dzies. ich gruntów wywłaszczono, z tych 57.000 dzies. przeszło na skarb, a 60.000 rozdano w dzierżawę urzędnikom cywilnym i wojskowym. — Mahometanie oświadczają się za przymusowem wywłaszczeniem gruntów, zwłaszcza dzierżawnych.

Ukraińska grupa parlamentarna w Dumie oświadczyła się za autonomią Malorosyi i postanowiła utworzyć frakcyę samoistną i opracować program.

Bezpartyjni, których jest z górą 100, po naradzie pod przewodnictwem Ackota, postanowili przystąpić w części do grupy pracy, w części do kadetów. Bezpartyjnych pozostanie zatem tylko nieznaczna mniejszość.

Dyskusya polska toczyła się przed kilku dniami także w komisyi dla równouprawnienia obywatelskiego. Wywołana ona została referatem posła Lednickiego o ograniczeniach prawodawczych Polaków na Litwie i Rusi. Dosyć charakterystyczna była dyskusya w sprawie języka w Towarzystwach prywatnych, akcyjnych, bankach i innych. Hr. Heyden i Siemionow (kadet) uważali, że w tych towarzystwach, w których już istnieje język rosyjski, jako urzędowy, należy utrzymać go ze względów praktycznych, jako język najbardziej ogólnie znany. Trudno było ich przekonać, że w jakim języku prowadzone są księgi, posiedzenia, sprawozdania danej instytucyi, obchodzi to tylko jej członków.

W związku z powyższem zasługuje na uwagę opinia hr. Heydena o sprawie polskiej, wypowiedziana w rozmowie z jednym z Polaków.

— Sprawa polska — mówi hr. Heyden — jest obecnie przedwczesna; trzeba najpierw założyć podstawy trwałe państwa praworządnego, a potem dopiero można myśleć o szczegółach. Ale kiedy nadejdzie czas wniesienia tej sprawy, oświadczę się za zupełną autonomią Polski, nawet z granicą cłową. Nie znam zresztą szczegółów projektów autonomii, a chciałbym je poznać, aby módz sobie o nich wyrobić zdanie.

Zdanie to kontrastuje nieco ze stanowiskiem hr. Heydena w komisyi równouprawnienia obywatelskiego.

Kronika.

Kraków, 13 lipca.

Ze spraw miejskich. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynnej pod przewodnictwem dra Pareńskiego. Sekcya uchwaliła przyznać wsparcia ponadtaryfowe (t. j. znaczniejsze, w kwotach 15—50 koron) 74 ubogim na łączną sumę 1.720 koron.

Wczoraj odbyło się także posiedzenie sekcyi V Rady miasta pod przewodnictwem p. Józefa Jaworskiego. Sekcya uchwaliła przyjąć do gminy miasta Krakowa 49 osób z tytułu 10-letniego zasiedzenia, 3 osoby zaś za opłatą taksy.

Z teatru. W jutrzejszem przedstawieniu „Żydówki“ partyę Racheli śpiewać będzie pani Gembarzewska, która śpiewała już niejednokrotnie we Lwowie i w Warszawie z powodzeniem. Eleazara śpiewać będzie p. Malawski, a kardynałem p. Mossoczy. Dyryguje opery kapelmistrz p. Stomkowski.

W teatrze ludowym przy ulicy Rajskiej odegrano wczoraj „Kilińskiego“, sztukę ludową Załęgi (M. Bałuckiego), która po usunięciu pewnych ustępów scenicznych i odpowiedniej wystawie mogłaby, ze względu na swój patryotyczny nastrój, być doskonałym zasiłkiem repertoarowym dla teatrów ludowych. Do powodzenia tej sztuki, jak i każdej innej, potrzeba jednak aktorów, którzy umieliby coś więcej, niż swoje role, a tego wczoraj nie dostrzegliśmy u wielu nawet wykonawców ról pierwszorzędnych. Świadczy to o braku staranności w przygotowaniu i źle odbić się musi na losach teatru w przyszłości. Na wyróżnienie zasłużyli p. Radosław (Kiliński), p. Teodorowiczówna (Flora) i p. Konarska (Marysia), który z szczerym akcentem i zrozumieniem wygłosili swe role. P. Frączkowski w roli Igelströma przebrał miarę w szminee i mniej się podobał niż p. Modzelewski (Trąbka) i p. Kalinowski (Tykiel), który w miarę użytemi efektami scenicznemi wywoływał w audytoryum wybuchy szczerej wesołości.

W sobotę „Tamten“ po raz trzeci. Sztuka ta, ciesząca się nową oryginalną wystawą, ściąga niezliczone tłumy. W niedzielę o godz. 3 popołudniu „Kościuszko pod Racławicami“; wieczorem po raz drugi „Kiliński“. Dyrekcya na przyszły tydzień przygotowuje „Spisek koronacyjny“ („Kordyan“) z nową wystawą.

Z uniwersytetu. P. Henryk Rappaport, kandydat adwokacki, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Nowe marki pocztowe. Ministerstwo handlu puściło w obieg nowe marki pocztowe, które od dawnych różnią się tem, że mają liczby, oznaczające cenę, wydrukowane w tej samej barwie, jak całość marki. Dawniej cyfry były czarne. Już przed rokiem wydano marki pocztowe po 1, 2, 3, 5 i 6 hal. w ten sposób wykonane. Mają one cyfry w barwie marki na białem tle, podczas gdy w markach po 35, 40, 50, 60 i 72 hal. cyfry są białe na barwnem tle. W ten sposób zerwano wreszcie z zasadą druku w dwu barwach, której przez 22 lat ściśle przestrzegano. Dotąd jednak drukowano marki po 10, 20, 25 i 30 hal. z czarnemi cyframi na białem tle; obecnie i to usunięto i nowe wydane marki mają cyfry tej samej barwy, co cała marka. Wszystkie te marki są obecnie drukowane jedną barwą.

Przerwy w ruchu kolejowym. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z powodu uszkodzenia toru kolejowego na przestrzeni Dębica-Rozwadów-Przeworsk pomiędzy stacyami Sobów-Zbydniów i na przestrzeni Sucha-Nowy Sącz pomiędzy stacyami Chabówka-Zaryte wstrzymano ruch pociągów towarowych aż do odwołania. — Ruch osobowy, pakunkowy, tudzież posyłek pospiesznych, utrzymuje się nadal przez przesiadanie podróżnych, względnie przez przenoszenie przesyłek do 50 kilogramów wagi. — Na linii Chabówka-Zakopane utrzymuje się ruch przez przesiadanie podróżnych. — Ruch na przestrzeni Suchahora-Turdosin wstrzymano zupełnie.

Znaczna kradzież. Wdrożone śledztwo w sprawie usiłowanego zastawienia w zakładzie zastawniczym miejskiej Kasy oszczędności przez Kokoszkową kosztowności, skradzionych jubilerowi p. Holzerowi przy ulicy Dietlowskiej, o czem pisaliśmy w numerze przedwczorajszym — wykryło, że kradzież powyższą popełniło dwóch 16-letnich chłopaków, dobrze policyi znanych, mianowicie Józef Jedynak, którego już przyaresztowano, i Karol Madejski, który dotychczas jeszcze buja po świecie. Dokonana w ich mieszkaniu rewizya wykryła w ich posiadaniu 6 kartek zastawniczych i cały szereg różnych przedmiotów i znaczny zapas garderoby.— Przedmioty te pochodzą z kradzieży, popełnionych przez wyrostków na szkodę niewiadomych właścicieli.

Zbrodnia w wagonie kolejowym. Piszą nam z Rzeszowa: Z powodu rzucenia się z nożem na towarzysza podróży Zuckra (w III. klasie pociągu osobowego między Sędziszowem a Trzcianą) został — jak wiadowo — aresztowany niejaki Rużyło z pod Husiatyna. Ponieważ dotychczasowe dochodzenia nie dają podstawy do przyjęcia w danym wypadku rabunku lub innej zbrodni, lecz każą przypuszczać, że Rużyło jest obłąkanym, przeto prokuratorya zarządziła zbadanie stanu umysłowego Rużyły.

Strajki. Piszą nam z Białej: Od niejakiego już czasu strajkują tkacze sześciu fabryk w Białej i Bielsku. Żądają oni podwyższenia płacy a zmniejszenia godzin pracy. Obecnie ogłosili fabrykanci odezwy, wzywające strajkujących do roboty i grożące, że gdyby do poniedziałku, t. j. 16 b. m., nie przyszli do roboty, będą tego dnia wszystkie fabryki w Bielsku i Białej zamknięte. Znaczyłoby to, że około 13.000 robotników znajdzie się bez chleba.

Wiec w Kętach. W niedzielę 15 bm. o godz. 2 po południu w sali domu miejskiego w Kętach odbędzie się wiec celem podniesienia protestu przeciw zachłanności kilku niemieckich posłów do Rady państwa, którzy w komisyi dla reformy wyborczej śmieli wystąpić z wnioskiem, aby dla niemieckiej ludności, zamieszkałej w politycznym powiecie bialskim (Kęty, Oświęcim i Wilamowice) utworzyć osobny niemiecki okręg wyborczy.

Kara za przemycane cygara. Piszą nam z Białej: Przed trzema miesiącami znaleziono u wdowy Jetti Maierowej w Białej wielką ilość przemyconych cygar. Obecnie krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie skazała ją na 12.290 koron kary pieniężnej, albo na 2 lata i 18 dni aresztu. Wspólnika jej, niejakiego Varadyego z Węgier, zamieszkałego w Cieszynie, skazano na 11.060 kor. kary pieniężnej, lub na 2 lata i 18 dni aresztu. Oprócz tego zaintabulowała się władza skarbowa na realności Maierowej w Białej, wartości 8000 koron.

Proces o demonstracyę kolejarzy w Stanisławowie. Donoszą ze Stanisławowa: Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem r. Ebenbergera odbyła się rozprawa przeciw 33 kolejarzom, robotnikom warsztatów stacyi stanisławowskiej. Oskarżono ich o zbrodnię gwałtu publicznego, którego dopuścić się mieli przez urządzenie pochodu publicznego i zgromadzenia, którego opuścić nie chcieli, mimo, że naczelnik warsztatów kolejowych, inspektor Blauth, przybył na zgromadzenie i wzywał do rozejścia się. Oskarżał prokurator Swoboda, bronili dr Marek z Krakowa, dr Lieberman z Przemyśla i dr Seinfeld ze Stanisławowa. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał wydał wyrok, mocą którego Swadowski, Franciszek i Antoni Marcinkowscy, Ziembicki, Zieliński, Drapalik, Vedral skazani zostali na dwa miesiące ciężkiego więzienia każdy, Pfeifer, Neumann i Ottenbreit na 1 miesiąc ciężkiego więzienia, reszta oskarżonych została uwolnioną. Zasądzeni zgłosili zażalenie nieważności.

Z gimnazyum polskiego w Cieszynie. Donoszą nam z Cieszyna: Jak wiadomo, dyrektor gimnazyum polskiego, p. Winkowski, przenosi się z nowym rokiem szkolnym do Krakowa. Opuszczając jednak zakład tutejszy, któremu poświęcił kilka lat pracy, ciężkiej lecz owocnej, uważał za swój obowiązek pożegnać się ze swymi uczniami, do których w czasie swego urzędowania zawsze się zbliżał i którzy nawzajem na każdym kroku okazywali mu swą miłość i szacunek. We środę zebrali się uczniowie wszystkich klas i w obecności kilku profesorów przemówił p. Winkowski do zebranych w słowach ciepłych i serdecznych, zachęcając ich i nadal do nauki i przypominając ideały, którym młodzież zawsze hołdować powinna. Młodzież słów tych wysłuchała z uwagą i skupieniem. Również serdecznie pożegnał się ustępujący dyrektor z członkami grona nauczycielskiego w czasie konferencyi szkolnej.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Paniczny popłoch panował w Warszawie w ciągu ostatnich dwóch dni. Spowodowały go pogłoski o szykującym się pogromie żydów i inteligencyi. Wszystkie dworce kolejowe były w oblężeniu. Ogółem wyjechało z Warszawy kilkanaście tysięcy osób, a kilka tysięcy rodzin przeważnie żydowskich.

W dzielnicach żydowskich utworzyła się samoobrona, która czuwała nad życiem i mieniem mieszkańców, nie doznając przeszkód od krążących gęsto patroli.

Taki sam stan panował w Łodzi, skąd również wyjechało, w obawie przed pogromami, kilka tysięcy rodzin żydowskich.

— Strajk pracowników ogrodniczych, trwający od kilku tygodni, pomimo znacznych ustępstw poczynionych strajkującym przez właścicieli ogrodów, utrzymuje się nieprzerwanie i grozi ruiną całej pięknej gałęzi tego tak kwitnącego dotąd przemysłu.

— Rozkaz policyjny ogłasza uwolnienie od obowiązków 12 starszych rewirowych, policyantów i strażników, a przyjęcie natomiast 4 nowych kandydatów. Personal policyjny jest obecnie uszczuplony prawie o dwie trzecie części.

— Sąd wojenny ukończył dwudniowe rozpoznawanie sprawy pięciu oskarżonych o zabójstwo w d. 8 stycznia br. naczelnika powiatu mińsko-mazowieckiego, Junackiewicza. Obwinieni Mieczysław Wojciechowski, Stanisław Szuba, Feliks Jaworski, Bolesław Szamborski i Kazimierz Piorunkiewicz skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. — Obrońca oskarżonych, adw. przys. Wincenty Lemański, wniósł kasacyę do Petersburga.

— W sprawie onegdajszych napadów na sklepy monopolowe raport policyjny wykazuje, że ogółem uległo rabunkowi 9 sklepów monopolowych w różnych częściach miasta i że w kilku wypadkach czynną była jedna i ta sama banda. Ogółem zrabowano w pieniądzach około 400 rubli i potłuczono kilkadziesiąt butelek wódki.

Jednego ze sprawców ujęto. Nazywa się Jeremiasz Silberstein i liczy lat 19. Znaleziono przy nim rewolwer Browninga.

— We wsi Ochota niewiadomi sprawcy ośmioma wystrzałami z rewolwerów położyli trupem strażnika ziemskiego Wierbickiego. Była to zemsta za zabicie przez W. jednego z członków partyi.

Z Łodzi.

— Wczoraj wieczór do idącego ulicą Rzgowską strażnika ziemskiego, Jefima Wiergiejenki, jakiś młodzieniec dał trzy strzały z rewolweru. Jedna kula trafiła strażnika w tył głowy, kładąc go trupem na miejscu. Zabójca zbiegł.

— Spodziewany jest ogólny strajk buchalterów i kantorzystów. Postawiono 10 żądań, a między innemi podwyższenia pensyi do 500 rubli rocznie o 60 prc., do 1000 o 50 prc. itd.

Napad zbrojny na szosie. Z Ostrowca pisze korespondent „Kuryera Warszawskiego“ pod datą 11 b. m.: „Dziś o godzinie 12 1/2 w nocy dokonano śmiałego napadu zbrojnego na szosie opatowskiej na p. Ignacego Dąbrowskiego, naczelnego lekarza zakładów ostrowieckich, powracającego od rodziny, bawiącej na letniem mieszkaniu w wiosce Miłkowie. P. Dąbrowskiemu, wracającemu z Miłkowa na szosie ostrowieckiej zagrodziło drogę 5 uzbrojonych w rewolwery ludzi, i, zatrzymawszy konie, wydali groźny okrzyk: „Ręce do góry!“ poczem przystąpiono bez ceremonii do ścisłej rewizyi lekarza i woźnego, której wynikiem było zabranie portmonetki, zegarka złotego i porteygara srebrnego, wartości ogółem 120 rubli. O jakimkolwiek oporze bezbronnych nawet mowy być nie mogło, każdy bowiem bodaj najmniejszy ruch oporny groził śmiercią niechybną. Po obrabowaniu bandyci polecili woźnicy pod groźbą użycia rewolwerów, zawrócić.

Dobry znak. Minister skarbu dr Korytowski w swojej mowie budżetowej zawiadomił Izbę posłów, że dochód z loteryi liczbowej zmniejszył się znacznie, a mianowicie o 800.000 koron. Jedno z wiedeńskich pism podaje w sprawie tej informacye, otrzymane od pewnego urzędnika dyrekcyi loteryi, a posiadające ogólniejsze znaczenie.

„Chociaż dyrekcya loteryi — mówi ów urzędnik — ze względu na to, że tutaj chodzi o przypadek, musi liczyć się z wahającemi dochodami, to jednak obecną zniżkę należy określić jako nadzwyczajną. Od długiego szeregu lat nie było tak znacznego ubytku w dochodach. Stawki wynoszą w całej Austryi przeciętnie 30 millionów koron rocznie, a z tego wypada 14 millionów na Austryę dolną. Wygrane wynoszą w całej Austryi okrągło 15 millionów, z czego przypada na Austryę dolną 7 millionów koron. I teraz nagle przeciętny przychód w sumie około 15 millionów zmniejszył się prawie o million koron. Powód tego zjawiska niełatwo wyjaśnić. Można to uczynić pośrednio, uwzględniając okoliczności, które wpływają na loteryę. Jeżeli ogólne położenie ekonomiczne jest pomyślne, wtedy loterya cieszy się mniejszą frekwencyą i na odwrót. Otóż rok poprzedni — jak to dowodzą zwiększone przychody z podatków — był pod względem ekonomicznym pomyślnym i temu w pierwszym rzędzie przypisać należy zmniejszone dochody loteryi. Inne powody mogły również być w grze. Może wypłacono wyższe wygrane, ale co do tego na razie nie ma jeszcze wykazów. Prócz tego skutkiem uchwały Rady państwa rząd co rok zwija pewną liczbę małych kolektur. I to również mogło wywrzeć wpływ na zmniejszenie się dochodu. Czy zmniejszanie się dochodu pozostanie stałem, niepodobna twierdzić, gdyż warunki ekonomiczne wpływają w znacznej mierze na grę w loteryę. Na razie loterya jest jeszcze znacznem źródłem dochodu, a mojem zdaniem potrzebą pewnych kół ludności, które sobie tanim kosztem chcą sprawić podrażnienie i przysporzyć ewentualnie wysoki stosunkowo zysk“.

Oto informacye o loteryi urzędnika loteryjnego.

Bomby w Ankonie. Gdy policya w Ankonie przeprowadzała rewizyę w pewnej kamienicy przy ulicy Cialdiniego, spostrzegła, że jeden z lokatorów, znany policyi i kilkakrotnie przez sąd karany, wrzucił jakieś przedmioty do miejsca ustępowego. Przedmioty owe wydobyto i przekonano się, że były to bomby dynamitowe. Ów lokator, który je wrzucił do kloaki, oświadczył, że bomb tych miał użyć do łowienia ryb.

Ze stowarzyszeń.

W Kole T. S. L. im. Tad. Kościuszki wygłosi p. Dubiel w sobotę 14 b. m. odczyt p. t. „Udział młodzieży akademickiej w pracy oświatowej“. Początek o godz. 8 wieczorem. Lokal: Czytelnia akademicka im. Mickiewicza, Sławkowska 21, I piętro. Wstęp wolny.

Z „Sokoła“. Dnia 15 b. m. urządza „Sokół“ w Niepołomicach uroczystość otwarcia własnej sokolni. Do udziału wezwane zostały wszystkie gniazda okręgu. Pożądanem jest, aby członkowie tak umundurowani, jak i ćwiczący, stanęli w jak największej liczbie. Zastęp krakowski wyjeżdża o godzinie 8 m. 10 rano. Zebranie na dworcu. Również wyjeżdża oddział kolarski w dwóch partyach. Wyjazd pierwszej o godz. 7 rano, drugiej o 2 popoł. z rogatki mogilskiej.

Związek ukończonych uczniów wyższych szkół przemysłowych urządza 17 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu swoim (Biskupia 12) zebranie kolegów — w ważnej sprawie.

„Eleuterya“ (Rynek główny l. 17) urządza w niedzielę zebranie robotnic z krakowskiej fabryki cygar. Na zebraniu wypowie dr A. Wróblewski odczyt p. t. „Wpływ alkoholizmu na bieg życia kobiet pracujących“. Początek zebrania o godzinie 3 popołudniu. Wstęp wolny.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy“ dołączamy arkusz 15 powieści Bolesławity p. t. „Nad Spreą“.

Na cele Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie wpłynęły w ciągu czerwca b. r następujące zasiłki pieniężne: Jorrmanowski 200 K, prawnicy krakowskiej dyrekcyi kolei 20 K, administracya dóbr Krzeszowice 20 K, hr. Zdzisław Tarnowski 100 K, VII kl. gimn. II w Rzeszowie 4 K, notaryusz Pawłowicz z Radymna 5 K, VII kl. gimn. w Jaśle 6 K 60 h, II kl. B. gimn. w Drohobyczu 2 K 82 h, III kl. B. gimn. w Wadowicach 4 K 60 h, IV kl. A. I gimn. w Rzeszowie 4 K 11 h, III kl. A. gimn. w Podgórzu 8 K 8 h, prof. dr. Jordan 20 K, IV B. gimn. w Podgórzu 2 K 58 h, L. F. z Krakowa 4 K 8 h, profesorowie II gimn. w Rzeszowie 6 K 20 h, poseł Merunowicz 2 K, VI kl. gimn. we Lwowie 4 K 50 h, poseł Struszkiewicz 10 K, prof. dr Kostanecki w Krakowie 10 K, grono nauczycielskie seminaryum żeńskiego we Lwowie 5 K 20 h, VII kl. II gimn. w Rzeszowie 3 K 80 h, poseł dr A. Górski 2 K, dr Lewandowski w Ropczycach 8 K, N. N. z Krzeszowic 200 K, dr Maciejowski w Bieczu 2 K, II kl. A. gimn. w Tarnowie 4 K, A. Lichańska w Limanowej 1 K, rejent Mandels w Budzanowie 5 K, dr Nurkowski w Cieszanowie 2 K, II kl. B. gimn. w Dębicy 2 K, II kl. szkoły realnej w Krośnie 8 K 84 h, III kl. A. II szkoły realnej w Krakowie 3 K, VIII kl. gimn. w Wadowicach 10 K 70 h, dr Godlewski we Lwowie 20, II kl. B. szkoły realnej w Krakowie 3 K, IV kl. B. i profesorowie gimn. 1 w Rzeszowie 12 K, dr Pająk we Lwowie 10 K, III kl. gimn. w Wadowicach 1 K 50 h, I kl. A. gimn. św. Anny w Krakowie 1 K. Imieniem dyrekcyi budowy Domu polskiego: Wróbel, Ostrowski.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ksawery Fierichowej złożyli W. Seidlowie z Rzeszowa 20 K na zakład p. Żurowskiej.

J. O. również na ten sam cel zebrane 3 K 24 h.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Żydówka“.
W niedzielę: „Chopin“.
W poniedziałek: „Panna praczka“.
We wtorek: „Werther“.
We środę: „Traviata“.
We czwartek: „Lohengrin“.
W piątek: „Opowieści Hofmana“.
W sobotę: „Gejsza“.
W niedzielę: „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Tamten“.
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Kiliński“.

Z kalendarza. W sobotę 14 lipca: Bonawentury b. w. d. k. i Marcelina; w niedzielę 15 lipca: Rozesłanie apostołów i Henryka; w poniedziałek 16 lipca: N. M. P. Szkapl. i Eustachego.

Wschód słońca 14 lipca o godzinie 3 minut 48, zachód o godz. 7 m. 48; długość dnia godzin 15 m. 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 lipca termometr doszedł od 15·7 do 27·7 C.; barometr wahał się, — wieczorem zaczął się podnosić.

Dnia 13 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 742·9 mm., termometru 17·8 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na dzień 13 lipca: pochmurno i wietrzno, po południu polepszenie.

Z opery.

„Werther“ — opera w 4 aktach Masseneta.

Gościnę opery lwowskiej w Krakowie wypadałoby poprzedzić szeregiem uwag i myśli o stosunku swojskiej twórczości operowej do obcej i metodzie, stosowanej przez dyrekcyę w uwzględnianiu obu tych dziedzin. Nie miejsce tu rozpisywać się o obowiązkach, jakie ma opera polska względem twórców polskich. Szowinizm jest koniecznym do rozwoju twórczości swojskiej, a jeżeli kto nie wierzy, niechaj spojrzy na Francyę, na Niemcy...

Czy tak zwana dziś „polska“ opera wystawi lepiej lub gorzej „Lohengrina“ czy „Werthera“, nie ma dla naszej twórczości operowej żadnego znaczenia, a nawet gorzej wystawiona opera polska przyniosłaby ogromne korzyści, przedewszystkiem dla samego autora, któremu to, jak i młodym talentom, dałaby sposobność obserwowania, jak nie należy pisać opery. Publiczność zaś poszłaby równie ochotnie, jeżeli nie z większym zapałem, jak na dzieło obce. Ściągnięcie jej do teatru zależałoby już tylko od sprytu dyrekcyi.

Nie znaczy to, iżby nie miano grać oper obcych kompozytorów. Lecz pragnę zwrócić uwagę, iż powinno się grać przedewszystkiem naszych twórców, a potem obcych. — Opera lwowska na „leżach letnich“ w Krakowie, poza Moniuszkę nie sięgła. Ejże!.. Tak źle u nas! Wiemy wszyscy dobrze, że nie, że znalazłoby się dosyć oper po epoce moniuszkowskiej napisanych. Nie mówię już o najmłodszych!

Opera jest rozrywką wielce kosztowną. Wymaga zaś pewnego stopnia artystycznego, aby dać jakie takie wrażenie. Może być, że nie stać nas na nią, może jesteśmy za biedni, ale jakkolwiekbądź, prędzej zniesiemy usiłowania choćby niezupełnie udałe w odniesieniu do swojskiej, aniżeli do obcej twórczości.

* * *

Wystawiona wczoraj opera Masseneta „Werther“ była u nas nowością, niestety, o kilka lat spóźnioną. Nie można operze tej nic szczególniejszego zarzucić, jak to właśnie, iż jest „operą“. Libretto zbyt naiwne, a nie miało czasu nabrać koniecznej „myszki“. Może za lat kilkanaście będzie tak rozkliwiające swą naiwnością, jak dziś „Trubadur“. Wystawiono zatem „Werthera“ w czasie najniekorzystniejszym, bo przejściowym. Co do muzyki — to posiada ona cechy wspólne muzyce francuskiej, a zatem lekkość, prześliczne brzmienie, płytkość i wdzięk. Partytura zaś może służyć za wzór sztuki instrumentatorskiej.

Opracowanie opery okazało się stosunkowo dość niezłe. Nieszczęście, iż trafiło na „Werthera“, który wymaga niezwykłej subtelności i opanowania technicznego bez zarzutu. Tak opracowany „Lohengrin“ byłby przedstawieniem zupełnie udanem, „Werther“ zaś wypadł słabo.

O solistach pisać nie będę poszczególnie, uważam to za niepotrzebne. Każdy z występujących powinien wiedzieć, czego mu nie dostaje, a jeżeli sam nie wie, jeżeli sam z sobą się nie obrachowuje, to mu niczyje uwagi nie pomogą. Napiętnowany powinien być ten solista, który popsuje przedstawienie, który nie da choćby śladu „tonu artystycznego“. Ten wypadek wczoraj nie zaszedł i jedni z solistów lepiej, inni nieco słabiej przedstawili się. Całość wypadła zupełnie dobrze. W „Wertherze“ śpiewali: pp. Malawski, Paszkowski, Hendrichówna, Mokrzycka, Sawicki, Jeliński, Ludwig, Kratochwil i Ostrowska.

Ostateczny rezultat: iż należy „Werthera“ zobaczyć, a każdego, kto zajmuje się muzyką, mogę zachęcić do pójścia na tę operę.

Bol. Raczyński.

Niesłychany napad na kupca.

Kraków, 13 lipca.

(Próba bandytyzmu w Krakowie.)

Już we wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o wypadku, który poruszył całe miasto. Fakt zaszedł o godzinie 3 popołudniu, dowiedzieliśmy się o nim dopiero przed samem zamknięciem dziennika, brakło więc czasu na zebranie dokładniejszych informacyj, które dziś poniżej podajemy.

Przy ul. Stolarskiej pod liczbą 11 znajduje się handel farb i przyborów malarskich, którego właścicielem jest p. Izaak Araten, 30 lat liczący. Prócz niego zatrudniony jest w sklepie także subjekt. Wczoraj o godz. 3 popołudniu przyszedł do sklepu p. Araten i, odprawiwszy subjekta na obiad, pozostał sam w lokalu. W kilka minut potem weszło do sklepu dwoje ludzi, wysoki, około 40 lat liczący mężczyzna z niską mniej więcej pięćdziesięcioletnią kobietą. Mężczyzna ten zażądał kredy szlamowej; ponieważ jednak kreda znajdowała się w przylegającym do sklepu ciemnym magazynie, p. Araten, nie chcąc nieznajomych zostawiać samych w sklepie, odpowiedział, że kredy nie ma. Na to zażądali przybyli szarego mydła, które znajdowało się także w składzie, ale tuż koło drzwi do sklepu. Gdy Araten odwrócił się ku drzwiom składu, by przynieść żądanego mydła, otrzymał silne uderzenie kilogramowym ciężarkiem w tył głowy i chwilowo ogłuszony upadł na ziemię. W tej samej chwili rzucił się bandyta na niego, wpakował mu w usta knebel z wiór, znajdujących się obok i krzyknął na swą towarzyszkę, żeby mu podała sznura. Oprzytomniawszy skutkiem upadku na ziemię, Araten usłyszał odpowiedź:

— Dawaj nóż, to utnę.

Skrępowawszy Aratenowi sznurem, używanym do wiązania głów cukrowych, ręce, rozpoczęli sprawcy rabunek od wyrwania mu z kieszeni pugilaresu z kwotą około 60 koron i wekslami na kilkadziesiąt tysięcy koron, poczem otworzywszy szufladę zabrali z niej około 80 koron, rozsypując w pospiechu monety srebrne po ziemi. Bandyta usiłował nadto wyrwać Aratenowi z kieszeni złoty zegarek, co mu się jednak skutkiem oporu oprzytomniałej ofiary nie powiodło. Prawdopodobnie w chwili ubezwładnienia przez bandytę Aratena, towarzyszka jego zamknęła drzwi sklepu, prowadzące na ulicę, na tkwiący w zamku klucz. Splądrowawszy sklep, rabusie znikli. Cały rabunek nie trwał dłużej nad 10 minut.

Niedługo po opuszczeniu przez rabusiów sklepu, wszedł terminator 14-letni, Salomon Lustig, zobaczywszy zaś Aratena skrępowanego i leżącego na ziemi, zawiadomił o wypadku swego służbodawcę, blacharza Horowitza, który, zawezwawszy pomocy policyanta nr 208, wszedł do sklepu. Bezprzytomnemu Aratenowi, któremu lada chwila groziła śmierć od uduszenia, skutkiem uniemożliwiającego oddychanie knebla, rozwiązano skrępowane ręce i wyjęto z ust wióry, wezwane zaś pogotowie ratunkowe przyprowadziło go do przytomności, poczem odwieziono go do mieszkania przy ul. Miodowej l. 13, gdzie opowiedział szczegóły zajścia.

Na miejsce rabunku przybyli oficyał policyjny p. Kurnik, i inspektor Walas. W sklepie zastano nieład, faktury i papiery na kantorku porozrzucane, na ziemi zaś kilka sztuk monety srebrnej. Wedle opowiadań pewnej kobiety, która miała przyjść do sklepu około godziny 3 1/4 po benzynę, we drzwiach miał stać jakiś wysoki, młody mężczyzna, który miał ją zapytać, czego chce, gdy zaś powiedziała, że przyszła po benzynę, odprawił ją krótkiem:

— Nie dam teraz; kupiec śpi.

Wskazywałoby to na to, że w napadzie brał udział trzeci bandyta, który pilnował z zewnątrz sklepu.

Według opowiadań Aratena, sprawca napadu był mężczyzną średniego wzrostu, około 40 lat liczącym, o włosach blond, twarzy ogolonej, pociągłej i opalonej i czarnym na dół zwisającym wąsie. Ubranym był w ciemną marynarkę i popielate spodnie, wpuszczone w cholewy butów. Z pod kamizelki wyglądała koszula ze zgrzebnego płótna bez kołnierza, zapięta na porcelanowy guzik. Na głowie bandyta miał czapkę rosyjską, niebieską z czarnym lakierowanym daszkiem i takim samym paskiem rzemiennym. Mówił dość niskim głosem, sposób zaś mówienia wskazywał na to, że był chłopem, lub wyrobnikiem.

Towarzyszka jego mogła liczyć około 50 lat. — Była to kobieta niska, niezwykle chuda, o twarzy bardzo pomarszczonej, na głowie miała chustkę w czerwone kwiaty; ubraną zaś była z wiejska. Araten opowiadał, że w złoczyńcy, który rabunku dokonał, poznał mężczyznę, który mniej więcej przed tygodniem wszedłszy do jego sklepu, opowiadał mu o toczącej się właśnie rozprawie Walentego Ziacha.

Przed sklepem zgromadziły się zaraz po dokonanym rabunku tłumy publiczności, która do późnego wieczora żywo rozprawiała o wypadku. Jakie zaniepokojenie, szczególnie wśród kupców, wywołał w mieście powyższy rabunek, ilustruje doskonale takt, jaki się zdarzył jednemu z naszych znajomych, który wszedł do jednego ze sklepów w śródmieściu, około godziny 6 wieczorem, chcąc załatwić sprawunek, i wejściem swem tak właściciela sklepu przestraszył, że ten, skoczywszy na równe nogi, porwał za pieniądze, leżące na ladzie sklepowej, i schował je prędko do kieszeni.

Według twierdzenia jakiejś służącej, miał ją zaczepić około 40-letni mężczyzna, podobny z rysopisu do opisanego przez Aratena bandyty, na ulicy Krowoderskiej około plant i zapytać się o mieszkanie Aratena.

Dyrekcya policyi wdrożyła energiczne śledztwo

na sprawcami rabunku. Prowadzi je zastępca naczelnika biura bezpieczeństwa publicznego dr Minasowicz, oraz komisarz Krupiński. Trwające przez całą noc tak w Krakowie, jak też w okolicznych gminach poszukiwanie dało na razie takie rezultaty, że przyaresztowano trzy osoby, przeciw którym prowadzi się dochodzenie celem stwierdzenia tożsamości.

Jak widać z całej sprawy, napad był już z góry obmyślany. Sprawcy wiedzieli widocznie, że w tym czasie Araten będzie w sklepie sam i oczekiwali wyjścia subjekta na obiad. Nie jest wykluczone, że rabusie pochodzą z Królestwa Polskiego, jakkolwiek prawdopodobniejszą jest rzeczą, że sprawca umyślnie dla odwrócenia uwagi od siebie, wdział czapkę rosyjską.

Opinia publiczna rabunkiem tym jest bardzo zaniepokojona, szczególnie wobec tego, że przypomina on żywo cały szereg wypadków bandytyzmu w Warszawie i Królestwie. Dziś od wczesnego rana stoją przed sklepem p. Aratena grupki rozprawiających o pierwszym tego rodzaju wypadku bandytyzmu w Krakowie. Spodziewać się należy, że policya dołoży wszystkich starań, by złoczyńców wykrył i uspokoił w ten sposób zaniepokojonych Krakowian.

Zaznaczyć należy, że Araten jest rodzonym bratem dziewczyny, która przed kilku laty znikła z Krakowa, przyjąwszy chrzest.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Państwowa Rada kolejowa** — jak z Wiednia donoszą — podzielona ma być wkrótce na oddział agrarny (frachty dla produktów rolniczych) i przemysłowy.

⨯ **Dla hodowców bydła górskiego.** Zawiadamiamy, że komisya galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego wyjeżdża do Szwajcaryi (?) i Ratot w celu zakupna bydła rogatego z końcem sierpnia b. r. Zamówienia przyjmuje za złożeniem 1.000 koron zadatku na sztukę. Zgłoszenia wraz z zadatkiem w terminie do 15 sierpnia przyjmuje komitet gal. Towarzystwa gosp. we Lwowie.

⨯ **Subwencye na cele drogowe.** Ze Lwowa donoszą: Z przeznaczonego przez Sejm na cele drogowe zasiłku, przyznał Wydział krajowy na budowę dróg: Jawiszowice—Wadowice (pow. bialski) 15 000 koron, Grodkowice—Kłaj (bocheński) 2500, Brody—Szczurowice 10.000, Brzozów—Wara 11 tysięcy, Niżniów—Jazłowiec (buczacki) 15.000, Cieszanów—Dzików 5000, Przybysławice—Jagodniki (dąbrowski) 6000, Hubicze—Biecza (dobromilski) 10.000, Gładyszów—Ujście Ruskie, Biecz—Golonka, na most na rzece Białej pod Golanką (gorlicki) 8500, Floryanka—Krzyżówka (grybowski) 2000, Nierwiska—Potok Złoty (horodeński) 3000, Jarosław—Hucisko 33.200, Żelechów Wielki—Jaryczów Nowy (kamionecki) 5000, Kolbuszowa—Przecław i Kolbuszowa—Sokołów 9000, Kosów—Jasionów Górny 10 000, Młynne—Ujanowice (limanowski) 6000, Pakość—Radoszońce i Sądowa Wisznia—Sambor (mościski) 11.000, Jordanów—Spytkowice i Myślenica—Stepaw 4000, Bojanów—Jeżowe, Nisko—Sojkowa i Cisów Las-Nart Nowy (niski) 7000, Chełmiec—Naszacowice (sądecki) 4250, Zakopane—Dolina Kościeliska 15.500, na utrzymanie dróg Zakopane—Łysa Polana i Łysa Polana—Morskie Oko 15.000, Pilzno—Szynwałd 4000, Medyka—Nienowice i Stroniowice—Medyka (przemyski) 9000, Dobromil—Magierów—Hruszów (rawski) 15.000, Pukłów—Stratyn, Bolszowce Sarnki i Bortniki Łukawica (rohatyński) 22.400, Kozina—Tuligłowy (rudecki) 3800, Borek Stary—Błażowa (rzeszowski) 15.000, Sambor—Podbuż 4000, Tutków—Stecowa (śniatyński) 10.000, Bełz-Waręż, Krystynopol—Bródy i na most na Bugu w Sokalu (sokalski) 41.000, Zawiłów—Mszanice (starosamborski) 7000, Tuchołka Smorze (stryjski) 5400, Tłumacz—Bohorodczany 3000, Semenów Buczacz i Dereniówka—Janów (trembowelski) 10.000, Turka—Czarna 10.000, Leśnica—Zakrzów (wadowicki) 3000, Zbaraż—Podwołoczyska, Zbaraż—Berezowica Mała 24.000, Złoczów—Dunajów, Pomorzany—Przemyślany i Kraców—Poczapy 19.000.

Na utrzymanie dróg wydziałom powiatowym: w Pilźnie 3000 koron, Dobromilu 4000, Złoczowie 4000, Stryju 4000, Białej 5000, Brzesku 4000, Limanowie 4000, Przemyślanach 4000, Bochni 3000, Mielcu 4000, Rudkach 4000, Krakowie 10 tysięcy, Śniatynie 7000, Sanoku 3000 koron.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13/7 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 362 sztuk, b) jałownika 89 sztuk, c) cieląt 280 sztuk, d) owiec i kóz 2 sztuk, e) nierogacizny 155 sztuk. Razem 888 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 72 do 84 kor., krowy po 62 do 72 kor., buhaje po 69 do 80 kor., cielęta po 62 do 76 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 46 kor., nierogaciznę tuczną po 80 do 84 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 120 do 128 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 784 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 56 sztuk, nierogacizny 48 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 12 lipca. Pszenica na październik 15·24 do 15·26, pszenica na kwiecień 1906 15·84 do 15·86; żyto na październik 12·90 do 12·92, żyto na kwiecień 1906 —·— do —·—; owies na październik 18·06 do 18·08; owies na kwiecień 1906 18·48 do 18·50; kukurydza na sierpień 12·16 do 12·18; kukurydza na wrzesień 12·38 do 12·40; kukurydza na maj 1906 10·94 do 10·96; rzepak na sierpień 30·80 do 31·00.

Oferty dostateczne, chęć kupna mierna, usposobienie utrzymane; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 lipca.

Wszechnica lwowska a szkoły polskie w Królestwie. Zarządy siedmiu szkół handlowych (w Kielcach, Lublinie, Radomiu, Suwałkach, Warszawie, Włocławku i Zgierzu) zwróciły się do senatu uniwersytetu we Lwowie z prośbą o dopuszczenie abituryentów tych szkół na wszechnicę w charakterze słuchaczów zwyczajnych, motywując swą prośbę tem, że pozbawienie praw w Królestwie spowodowane zostało względami czysto politycznemi, nie mającemi nic wspólnego z programem szkół i postępami uczniów. Senat uniwersytecki zajął się życzliwie tą sprawą i zażądał bliższych danych o programach i ustroju szkół handlowych w celu wdrożenia starań w ministerstwie o zrównanie tych szkół z tutejszemi szkołami realnemi. Tymczasem zaś oświadczył, że nie widzi przeszkód w dopuszczeniu abituryentów do słuchania wykładów i udziału w ćwiczeniach w charakterze słuchaczy nadzwyczajnych.

Zmiany w krajowej dyrekcyi skarbu. „Przegląd" dowiaduje się, że w połowie sierpnia zajdą następujące zmiany na naczelnych stanowiskach w krajowej dyrekcyi skarbu: radca dworu p. Emil Zubrzycki, który obecnie zastępuje dra Korytowskiego, po zamianowaniu go ministrem skarbu, i radca dworu Jan Kasprzyszak ustąpią. Prowizorycznym kierownikiem dyrekcyi skarbu zostanie radca dworu p. Karol Fritz, obecnie kierownik urzędu wymiaru należytości w Wiedniu, zaś przyjdzie do Lwowa radca sekcyjny z ministeryum skarbu p. Łoziński, który otrzyma rangę radcy dworu.

Muzeum im. Dzieduszyckich przez czas trwania feryj szkolnych, t. j. począwszy od 15 lipca aż do końca sierpnia, nie będzie otwierane dla ogólnego zwiedzania w niedziele i czwartki. Zwiedzać je można w dnie powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem się do zarządu.

Na budowę teatru ruskiego złożono w czerwcu 1552 koron. Ogólna suma składek wynosi obecnie 181.265 koron.

Oszustwo. Przełożony cechu rzeźnickiego p. Żytny został oskarżony o zbrodnię oszustwa, popełnioną w ten sposób, że kupując woły w marcu b. r. u dzierżawcy dóbr Ruppa, fałszował wagę w ten sposób, że podkładał nogę pod pomost wagi, przez co umniejszał ciężar ważonych zwierząt. Rozprawa odbędzie się we wrześniu przed trybunałem wyrokującym. P. Żytny wniósł odwołanie od aktu oskarżenia, jednak bezskutecznie. Do rozprawy powołanych będzie 10 świadków. W czasie śledztwa przesłuchiwano szereg świadków i znawców, między innymi radnego p. Mokrzyckiego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Pogłoski o ustąpieniu obecnego gabinetu przybrały tak stanowczą formę, że w Petersburgu dymisya jego uchodzi już za fakt, potrzebujący tylko ogłoszenia, co ma rychło nastąpić. — „Riecz" przypisuje Kokowcewowi autorstwo oświadczeń o podaniu się całego gabinetu do dymisyi.

Tymczasem stary kurs nie zmienił się wcale. Konfiskaty pism stołecznych trwają w dalszym ciągu. Codziennie konfiskowane są dziesiątki tysięcy egzemplarzy, lecz zresztą pisma te są sprzedawane. Głównym celem konfiskaty jest najwidoczniej niedopuszczenie pism tych na prowincyę. O pogromach rząd również nie zapomina. W drugiej połowie lipca starego stylu, w okresie częstych procesyj religijnych, przygotowane są działania czarnych sotni, w celu wywołania pogromów inteligencyi.

Z drugiej strony bunty wojskowe są na porządku dziennym. Do „Daily Telegraphu" donoszą z Konstantynopola, że Porta otrzymała wiadomość, iż gotuje się ogólny bunt rosyjskiej floty czarnomorskiej. Porta obawia się, że zbuntowana flota zechce przepłynąć Bosfor, aby się dostać na morze Śródziemne. Wskutek tego sułtan zarządził mobilizacyę całej floty tureckiej. Wiadomość tę, zwłaszcza w odniesieniu do Turcyi, podajemy z zastrzeżeniem. — W Ekaterynosławiu zbuntował się pułk kozaków i rozpoczął wspólnie z robotnikami demonstrować. Sprowadzona piechota otoczyła kozaków i zamknęła ich w koszarach. Jeszcze tego samego wieczora przyszło im 3000 górników z pomocą i uwolniło kozaków. W walce zginęło 12 robotników i 2 kozaków.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 lipca.)

Zamachy na policyę.

Warszawa. „Dziennik Warszawski" ogłasza wykaz zamachów na policyantów w Warszawie. Według tego wykazu **zabito w czerwcu 27 policyantów a 10 raniono.**

Wczoraj popołudniu **zastrzelono policyanta**, który przed kilku tygodniami zabił rewolucyonistę Burzę. Na Woli **zastrzelono dwóch policyantów.** W ostatnich dniach zrabowano także 6 sklepów monopolowych.

Przeciw pogromom.

Warszawa. Związek robotniczy narodowy wydał odezwę przeciwko pogromom, w której radzi robotnikom zabijać tych, którzy wzywają do pogromu.

Zmiana gabinetu.

Petersburg. Dzienniki uważają wręczenie dymisyi przez gabinet Goremykina za fakt dokonany. „Nowoje Wremia" zaznacza, że stronnictwo kadetów stoi na usługach partyj rewolucyjnych, że przeto nie można mu powierzać władzy wykonawczej. „Riecz" odpiera podnoszone przeciwko kadetom zarzuty i oświadcza, że partya ta, podejmując się rządów w takiej chwili, jak obecna, uczyni wielką ofiarę.

Zamiary reakcyi.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi z Moskwy: Kamarylla dworska, na wypadek utworzenia gabinetu parlamentarnego, **zamierza całkiem otwarcie urządzić noc św. Bartłomieja.** Partya dworska w ten sposób przez przygotowanie pogromów, wywołać pragnie niezadowolenie ludu.

Petersburg. Z Kerczu donoszą, że tamtejsze koła reakcyjne wydały proklamacye, **wzywające do pogromu żydów. Władze odezwy tej nie skonfiskowały.**

Przeciwko wizycie angielskiej.

Petersburg. Dzienniki petersburskie występują ponownie przeciwko wizycie floty angielskiej w Kronsztacie i oświadczają, że posłowie stronnictw opozycyjnych w Dumie — jeżeli otrzymają zaproszenia na uroczystości przyjęcia floty, zaproszenia tego nie przyjmą.

Bunty wojskowe.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi z Moskwy: Na pancernikach „Berezyna" i „Pantelejmon" **wybuchły ponowne bunty i niepokoje.** Usposobienie w Sebastopolu jest groźne.

Zaburzenia uliczne.

Petersburg. W ulicy Lgówka wielki tłum ludności wczoraj wieczorem uniemożliwił ruch wozowy i napadł na wozy ciężarowe monopolu wódczanego. Wywrócono wozy i wypróżniono flaszki. — Policyę i kozaków powitano kamieniami. Kozacy zaczęli nahajkami rozpędzać tłumy. Dopiero późnym wieczorem przywrócono spokój. Policmajster, kilku oficerów policyi i policyantów jest kamieniami dotkliwie poranionych.

Konfiskata nabojów.

Memel. Rosyjskie okręty wojenne zabrały 2 statki angielskie, wiozące do Rosyi dla rewolucyonistów **80.000 nabojów.**

Echa pogromu.

Petersburg. Z Białegostoku donoszą, że władze **zmuszają fabrykantów**, aby ponownie do pracy przyjmowali tych robotników, którzy brali udział w pogromach. Kilku fabrykantów żydowskich zamknęło fabryki i wyjechało za granicę.

Torturowanie więźniów.

Petersburg. Członkowie Dumy otrzymali telegramy z Humania, skarżące się na barbarzyńskie obchodzenie się władz z więźniami w tamtejszem więzieniu. Z powodu zadawanych im tortur, **3 więźniów politycznych popełniło samobójstwo a 2 kobiety oszalały.**

Strajki w zakładach dla obłąkanych.

Petersburg. W zakładzie dla obłąkanych w Charkowie, gdzie przebywa 1100 chorych, zastrajkowała cała służba (500 osób). Sytuacya jest groźna. Zakład jest strzeżony przez cały pułk wojska. Zakładowi psychiatrycznemu koło Smoleńska grozi również strajk służby.

Z Rady państwa.

Komisya dla reformy wyborczej obradowała na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu nad sprawą mandatów z Krainy. Poseł Plantan sprzeciwił się rekompensacie za mandat niemiecki w Krainie przez nowy mandat słoweński w Styryi. Mowca żądał, aby rekompensata nastąpiła w Karyntyi. Po dłuższej dyskusyi, w której przemawiał także prezydent gabinetu br. Beck, przyjęto wniosek posła Ploja o stworzenie nowego mandatu słoweńskiego w Styryi 23 głosami przeciw 19 i dokonano odpowiedniej zmiany podziału okręgów w Styryi.

Wskutek tej uchwały sytuacya w komisyi rzekomo bardzo się zaostrzyła. Niemcy liberali nie posiadają się z gniewu, że Niemcy konserwatywni i antisemici, oraz Włosi głosowali ze Słowianami. Głównie chodzi im o to, że przedwcześnie została zniszczona cała teorya o bloku słowiańskim, na podstawie której zyskiwali coraz to nowe mandaty. Niektórzy z posłów niemieckich grożą już nawet obstrukcyą.

Wczoraj pojawiło się sprawozdanie komisyi społeczno-politycznej o zmienionym przez Izbę panów projekcie ubezpieczenia urzędników prywatnych. Komisya przyjęła prawie wszystkie zmiany żądane przez Izbę panów. Z ważniejszych, jednej tylko nie przyjęto. Mianowicie komisya obstaje przy tem, by najniższa kategorya z płacą od 600 do 900 koron rocznie również była obowiązaną do uczestniczenia w płaceniu wkładek.

(Telegr. „N. Reformy" z 13 lipca.)

Wiedeń. Poseł Plantan składa mandat do komisyi dla reformy wyborczej.

Minister rolnictwa hr. Auersperg odpowiada na interpelacye.

Nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem p. Krütznera z wezwaniem do rządu, aby cofnął rozporządzenie, dotyczące utrzymania ewidencyi w handlu cukrowym z Węgrami, wobec cofnięcia przedłożenia o surtaksie. Nagłość i treść wniosku po krótkiej dyskusyi uchwalono.

Przystąpiono następnie do dalszych obrad nad nowelą przemysłową. § 127 A. uchwalono w brzmieniu, przedstawionem przez komisyę. Wniosek mniejszości, uzasadniany przez posła Doboszyńskiego, aby instruktorzy stowarzyszeń zawodowych podlegali władzom krajowym, odrzucono 65 przeciw 64 głosom, poczem nastąpiły obrady nad ostatnią grupą paragrafów noweli przemysłowej. — Zabiera głos referent dr Małachowski.

Paragrafy te przyjęto z nieznacznemi tylko zmianami stylistycznemi, jakoteż artykuł wykonawczy wraz z wnioskiem posła Battaglii, upoważniający ministra handlu do oznaczenia w drodze rozporządzenia czasu wejścia w życie przepisów § 13 a o dowodzie uzdolnienia w przedsiębiorstwach handlowych dla Galicyi i Bukowiny, lub też dla poszczególnych miejscowości tych krajów. Jednakże odnośne przedsiębiorstwa handlowe mogą w okresie przejściowym być tylko wówczas przeniesione z tych miejscowości Galicyi i Bukowiny, gdzie § 13 a jeszcze nie obowiązuje, do innych miejscowości tych krajów lub poza te kraje, gdzie § 13 a obowiązuje, jeżeli właściciel tego przedsiębiorstwa odpowiada przepisom o dowodzie uzdolnienia według § 13 a. Postanowienie to ma zastosowanie również przy otwieraniu filij. Następnie załatwiono nowelę przemysłową w trzeciem czytaniu.

Upaństwowienie kolei północnej.

Izba przystąpiła do pierwszego czytania przedłożenia w sprawie upaństwowienia kolei północnej.

Zabiera głos poseł d'Elvert.

Posiedzenie trwa dalej.

Nie będzie obstrukcyi.

Wiedeń. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie niemieckiej partyi ludowej, na którem posłowie Prade i Derschatta dawali wyjaśnienia co do wczorajszych uchwał w komisyi dla reformy wyborczej. Partya przyjęła wyjaśnienia te do wiadomości i wyraziła obu ministrom najzupełniejsze zaufanie.

Wiedeń. Prezydent gabinetu bar. Beck zaprosił dziś do siebie komisyę parlamentarną niemieckiego stronnictwa ludowego. Konferencya ta wydała rezultat pomyślny, tak, że przypuszczać można, że trudności co do mandatów z Krainy i Styryi są usunięte.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. Dziś przed południem odbyła się konferencya prezesów klubów co do dalszego programu prac Izby. Prezydent Vetter proponował, ażeby Izba odbyła jeszcze tylko dwa posiedzenia, w poniedziałek i wtorek, poczem nastąpiłoby przerwanie obrad bez odroczenia sesyi. Komisya wyborcza ma natomiast obradować dalej.

Poseł Kramarz wystąpił przeciwko tej propozycyi. Jego zdaniem, praca komisyi dla reformy wyborczej bez równoczesnego obradowania Izby jest niemożliwa, gdyż członkowie komisyi muszą się bezustannie porozumiewać ze swojemi klubami.

W podobnym duchu przemawiali posłowie dr Adler, Pacher i reprezentant wiernokonstytucyjnej większej własności.

Poseł dr Dulęba radzi, aby Izba obradowała jeszcze we wtorek i we środę, dalej, ażeby, jeśli na tych posiedzeniach nie zostanie ukończone pierwsze czytanie przedłożenia co do upaństwowienia kolei północnej, ażeby jeszcze posiedzenie odbyło się w piątek.

Po dłuższej dyskusyi, w której większość oświadczyła się za tem, iż komisya może obradować tylko tak długo, dopóki Izba będzie zebrana, uchwalono, aby posiedzenia Izby odbyły się jeszcze we wtorek i w piątek.

Natomiast co do kwestyi przerwania obrad w sprawie tej zwołać raz jeszcze w przyszłym tygodniu posiedzenie prezesów klubu.

Ogólnie jednak przypuszczają, że ostatnie posiedzenia Izby odbędzie się w piątek.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 13 lipca.

Deputacya krakowska.

Wiedeń. Deputacya miasta Krakowa, złożona z prezydenta Lea, radcy miejskiego prof. Jaworskiego i posłów Doboszyńskiego i Petelenza udała się dziś przed południem do kilku ministrów w celu interweniowania w rozmaitych sprawach Krakowa.

U ministra handlu dra Forzta deputacya urgowała rozmaite żądania co do połączenia telefonicznego z Wiedniem. Minister przyrzekł osobiście wszystko jaknajdokładniej zbadać.

U ministra kolei dra Derschatty uzyskała deputacya przyrzeczenie, że bilety zwrotne, które mają być zaprowadzone między Krakowem a Zakopanem będą miały nie pięcio lecz ośmiodniową wartość. Dalej poruszono sprawę kontraktu między gminą a dyrekcyą kolejową co do oświetlenia dworca w Podgórzu. Następnie deputacya prosiła ministra o wyjednanie taniego kredytu z pensyjnego funduszu kolejowego na budowę domów dla urzędników w Krakowie. Minister odpowiedział, że o ile chodzi o budowę domów dla urzędników kolejowych, gotów jest spełnić życzenie deputacyi, o ile zaś chodzi o innych urzędników, sprawa ta należy do ministra skarbu.

W końcu udała się deputacya do ministerstwa oświaty, gdzie konferowała z szefem sekcyi, dr. Ćwiklińskim, w sprawie przyspieszenia budowy gmachu dla studyum rolniczego przy wszechnicy Jagiellońskiej.

Dr Ćwikliński odpowiedział, że plany gmachu tego nie nadeszły jeszcze z namiestnictwa. Gdy nadejdą, zajmie się on sprawą tą energicznie, bo uważa ją za naglą i konieczną.

Po południu deputacya uda się jeszcze do innych ministrów.

Demonstracya za reformą wyborczą.

Tryest. Z powodu telegramu, jaki posłowie przysłali z Wiednia, że zaniechali obstrukcyi w komisyi dla reformy wyborczej, urządzili wczoraj socyaliści pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział kilka tysięcy robotników. Z czerwonemi sztandarami przeciągano przez ulice. Niebezpieczeństwo strajku generalnego — zażegnane.

Zatarg z Serbią.

Belgrad. W tutejszych kołach rządowych nastąpił podobno zwrot na korzyść pokoju z Austro-Węgrami. Odpowiedź rządu na notę austro-węgierską przyjmuje podobno wszystkie żądania Austro-Węgier.

Z powodu nieogłoszenia amnestyi.

Berlin. „Nat. Zeitung" ogłasza artykuł, który zwrócił powszechną uwagę, z powodu tego, że nie została ogłoszoną amnestya, której oczekiwano po urodzeniu następcy tronu. Artykuł zwraca uwagę, że król angielski Edward i jego syn od lat już nie stykają się z cesarzem Wilhelmem, że podczas ostatniego pobytu Wilhelma w Norwegii, królowa norweska, która jest księżniczką angielską, pod pozorem niedyspozycyi wymówiła się od udziału w obiedzie na cześć Wilhelma, że król włoski dał do poznania Wilhelmowi, że nie przywiązuje zbytniej wagi do corocznych wizyt Wilhelma w Sycylii i t. d. „Nat. Zeitung" wywodzi dalej, że naród niemiecki już się przyzwyczaił do tych wypadków, ale teraz oczekiwał amnestyi, której Wilhelm nie udzielił, a natomiast uszczęśliwił naród nowym „parademarszem" dla jachtu „Hohenzollern". Jakie usposobienie panuje wśród ludności niemieckiej — podnosi dalej „Nat. Zeitung" — łatwo można sobie wytłomaczyć.

Rehabilitacya Dreyfusa.

Paryż. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem Fallières'a odbyła się rada ministrów, na której uchwalono przedłożyć dziś Izbie deputowanych dwa projekty ustaw, postanawiające, aby Dreyfusowi i Picquartowi przyznać te stanowiska, jakieby obecnie zajmowali, gdyby byli pozostali w armii. — Picquart zostanie zamianowany generałem brygady, a Dreyfus szefem szwadronu. Nadto Dreyfus zostanie wciągnięty do listy tych, którzy mają prawo do orderu legii honorowej.

Paryż. Prasa omawia wyrok w sprawie Dreyfusa. Dzienniki nacyonalistyczne i konserwatywne uważają wyrok trybunału kasacyjnego za zamach na sądy wojenne i zwycięstwo przewrotu. Socyalistyczne i radykalne uważają wyrok za zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości i stwierdzają, że powaga sądów wojennych została raz na zawsze zniweczoną. Umiarkowane oświadczają, że nikt nie ma nic do zarzucenia wyrokowi trybunału kasacyjnego. — „Figaro" podnosi, że armia wyrok ten przyjmie z szacunkiem, chodzi tylko o to, aby politycy nie wykonywali zemsty.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Kiedy się Bogu podobało powołać do siebie kochanego Małżonka mego Tytusa, wielką pociechą w smutku moim było współczucie, okazane mi nietylko przez Przyjaciół i Krewnych, ale i przez szersze koła Publiczności. Prócz Czcigodnego bowiem Duchowieństwa i najbliższych mi Osób, wielu bardzo Szanownych Pań i Panów, oraz włościańskiego ludu, pospieszyło oddać ś. p. Tytusowi ostatnią przysługę nietylko przy wyprowadzeniu zwłok z Kopalin, ale mimo niekorzystnej pogody i do oddalonego Łapanowa, gdzie odbył się właściwy obrzęd pogrzebowy.

Powodowana głęboką wdzięcznością, czuję się zobowiązaną złożyć najszczersze podziękowanie przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu za tak pięknie odprawione w Łapanowie obrzędy religijne, a następnie wszystkim Przyjaciołom, Krewnym i Znajomym, którzy tak licznem zgromadzeniem się swojem nocną porą w czasie przybycia zwłok do Łapanowa i następnie w czasie pogrzebu jawnie okazali, że śmierć nawet nie zerwała tego węzła miłości, który za życia łączył mego małżonka z poczciwym ludem polskim. 3066

Antonina z Padlewskich Lubicz Meysnerowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 lipca.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 807·—. Akcye Anglobanku 310·—. Akcye Unionbanku 549·—. Akcye Länderbanku 455·25. Akcye Bankvereinu 548·50. Akcye Bodencredit 1040·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 576·—. Akcye kolei państwowych 674·50. Akcye kolei południowej 168·75. Akcye kolei Elbethal 450·—. Akcye kolei północnej 5550 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 578·50. Akcye Rima Murany 571·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2741·—. Akcye Fabryki broni 590·—. Akcye Tureckie tytoniowe 407. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 584·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·95. Renta majowa 99·60. Renta koronowa austryacka 99·70. Renta koronowa węgierska 95·65. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 164·—. Marki 117·45. Ruble 251·75.

Cukier spokojny 18·95 do 19·— (19·40—19·50). Nafta i spirytus niezmieniony.

Usposobienie: Zastój interesów. Tylko praskie akcye żelazne wyższe. Rosyjskie papiery po początkowem osłabieniu poprawienia.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 13 lipca (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 30	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 25	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 40	102 40
4% „ „ „ „	98 50	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezok.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 50	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 20	100 20
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 25	97 75
4½% „ miasta Lwowa	99 50	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	98 80	99 80

Pokoje umeblowane frontowe **do wynajęcia.** Ul. Starowiślna l. 12. 3082 1 3

Celujący

abituryent gimnaz. tegoroczny, niech się zgłosi pod **„Subsidium“** poste restante **Szczucin** za okazaniem kwitu inserat. 3078 1 3

Zdolny subjekt fryzyerski znajdzie zaraz umieszczenie w zakładzie fryzyerskim **Karola Wiśniowskiego w Szczakowie.** 3079 1 2

Piękne skrzypce

ograne, zupełnie w dobrym stanie toaleta mahoniowa (antyk) komoda i maszyna ręczna do szycia tanio **do sprzedania.** Wiadomość: ul. Długa l. 11, I piętro. 3084 1 2

Szukam posady kierownika handlowego, liczę 31 lat, katolik, żonaty, obecnie zatrudniony jako buchalter i kasyer w większem przedsiębiorstwie budowlanem, połączonem z cegielnią i kamieniołomem. Obznajomiony znakomicie z podwójną i amerykańską buchalteryą oraz bilansowaniem, władam językiem niemieckim i 2 słowiańskiemi, mogę złożyć kaucyę. — Zgłoszenia przyjmuje pod **E, S.** Administracya „N. Reformy“. 3080 1 3

Zmiana lokalu.

Z powodu przebudowy domu kantor wymiany **Judy Birnbauma,** przeniesiony został z domu l. 10 do domu sąsiedniego p. Epsteina, **Rynek gł. l. 12, w sieni.** 3072 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2846 106 0

W Krynicy

„Pensyonat Warszawski“

dawniej

„Pensyonat hydropatyczny“

dom pierwszorzędny, 70 pokoi urządzonych wedle wszelkich wymogów komfortu i hygieny. Położenie idealne. Kuchnia wzorowa. Czytelnia, werandy, ogród i plac do zabaw.

Prospekty rozsyła opłatnie

2543 9 12 *Zarząd*

W Krynicy

„Uniwersal“

dom komisyjno-spedycyjny, kantor wymiany, biuro podróży, informacyjne, wynajm mieszkań, pośrednictwa pracy, plakatowania ogłoszeń i reklamy, agencya dzienników, ubezpieczeń, zastępstwo banków i rozlicznych firm, poleca swe usługi P. T. Gości. 2544 9 12

Młoda inteligentna blondynka

chce zawrzeć znajomość z człowiekiem wzniosłych i szlachetnych uczuć jak również wykształconym, któryby w każdej sytuacyi był jej moralną podporą. „J. d'Arc“ poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 3088 1 2

Morele (Aprykozy) najlepszy gatunek K 3·80, gruszki K 3.50 wysyła w 5 kg koszykach franco za zaliczką. **I. Nagler.** Eksport owoców, Zaleszczyki. 3056 3 5

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

ulubionego mydła liliowego

Bergmanna i Sp., Dječzyn n. L.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. 1225 18 50

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

Apt.	Bartmański i Sp.	w Krakowie
„	F. Gralewski	„
„	Z. Marcoin	„
„	M. Proń	„
„	W. Redyk	„
„	L. Rosenberg	„
„	K. Wiszniewski	„
Drog.	Anast. Froncz	„
„	J. Hanak	„
„	J. Klemensiewicz	„
„	A. Pachucki	„
„	Arnold Reifer	„
„	J. Wiśniewski i Sp.	„
„	F. Zopoth i Sp.	„
Gal.	Ch. F. Leistner	„
„	St. Porębski i Zimler	„
Hdl. mat.	Roman Drobner	„
„	Schaja Grünstein	„
„	Maurycy Kreisler	„
„	Reim i Spółka	„
„	St. Rożnowski	„
Drog.	Jan Michnik	w Bochni
	Stanisł. Pawłowski	
Apt.	M. Gorzecki	w N. Sączu
„	R. Jakubowski	„
„	J. Jarosz	„
Drog.	T. Kwieciński	„
„	B. Zucker	„
„	L. Zarski	w Podgórzu
Apt.	Lazar Friedenberg	„
	Lazar Sonnenschein	„
„	A. Karpiński	w Rzeszowie
„	Klisiewicz	„
„	J. Kołodziejowski	„
„	J. Brzękowski	w Wiśniczu
„	Roman Mayzl	w Oświęcimie.

Maggi'ego przyprawa

— **jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem** do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.

Kilka kropel wystarcza.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 halerzy.

2822

Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej.

Zdolny starszy kuchmistrz

znajdzie umieszczenie.

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“ pod **2894.** 2894 4 4

Krynica-zdrój

dom pod Wawelem

na wzgórzu naprzeciw łazienek, pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 2051 4 4

MORELE

doborowe, troskliwie opakowane, w cenie po K 3·40 za kosz 5-kilowy franko do każdej poczty, wysyła **Zakład Sadowniczy** 3034 3 8

BRACI NIEMCZEWSKICH

w Okopach św. Trójcy

poczta, telegraf **Kozaczówka.**

Spólnik

z gotówką 6 tysięcy koron, które hipotecznie będą zabezpieczone, jest poszukiwany do przedsiębiorstwa o wspólnej pracy, oraz na mieszkanie z ogrodem i budynkami do zaprowadzenia przytem gospodarstwa domowego, które da sposób pozbywania mleka prosto od krów. Adres: **„Przedmieście“** poste restante **Kraków.** 3038 3 3

Morele (Aprykozy)

a sorta K 3·40, II K 3·20, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką **Salomon Königsberg,** właściciel ogrod. **Zaleszczyki.** 2997 5 5

Knorr'a

Mączka owsiana

1000-krotnie wypróbowana i świetnie oceniona jako najlepsze oraz najtańsze pożywienie dla dzieci. Tworzy mięśnie, krew i kości. Zmieszana z krowiem mlekiem, zastępuje zupełnie pokarm matki. Ochrona przeciw wrogiej biegunce u małych dzieci. **Można jej dostać wszędzie.** 3212 3 4

Biuro techniczne dla przemysłu chemicznego

TADEUSZ INGWER

inżynier i chemik.

Projektuje i urządza fabryki chemiczne jak: browary, gorzelnie, cukrownie, fabryki syropu, krochmalnie, drożdżarnie, rafinerye spirytusu i nafty, fabryki sody, kwasów, farb, chemikaliów, likierów i innych artykułów. 2975 2 0

Specyalność: Przepisy do natychmiastowej fabrykacyi produktów chemiczno-technicznych jak: atramentów, past, smarów, pokostów, mydeł, środków toaletowych i wielu innych.

Pracownia chemiczno-techniczna

Lwów **Pasaż Mikolascha.**

! Proszę żądać specyalnych ofert !

Ozyasz Herbst

Starowiślna 16,

filia: ulica Mikołajska 6,

poleca swój obfity

Skład mebli

we wszelkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnemi warunkami. 2652 9 10

Morele zaleszczyckie piękne, wyborne Ia 4 K 30 h, II 4 K, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **S. Polek,** dom eksportowy, **Zaleszczyki.** 100 kg. 50 koron stacya kolejowa Zaleszczyki. 2936 4 5

L. 3946. 3014 3 3

Konkurs.

Wydział powiatowy Brzeski rozpisuje konkurs na posadę **likwidatora** przy mającej się z dniem 1 października 1906 r. otworzyć Powiatowej Kasie Oszczędności w Brzesku. Do posady tej przywiązana będzie roczna płaca w kwocie 1500 koron.

Ubiegający (e) się o posadę powyższą winni (e) wnieść na ręce podpisanego Wydziału powiatowego podania do **dnia 25 lipca 1906** i posiadać prócz nieskazitelnego charakteru, następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) nie przekroczony 40-ty rok życia;
3) egzamin z rachunkowości i buchalteryi;
4) najmniej dwuletnią praktykę w instytucyach finansowych.

Brzesko, 5 lipca 1906.

Sekretarz: *Dr Baltaziński.* Prezes Rady powiatowej: *Götz.*

Specyalny Zakład Instalacyjny

dla wodociągów, centralnego ogrzewania i gazowego oświetlenia.

Julian Tokar

Kraków, św. Jana L. 10, Telefon 574

projektuje i urządza fachowo, praktycznie i tanio:

wodociągi, studnie, pompy, kaloryfery, wentylacye, urządzenia samoczynnych pijadeł dla bydła w stajniach, kuchnie żelazne i urządzenia dla ciepłej wody.

Najlepsze polecenia. — Kosztorysy bezpłatnie. 1288 17 20

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

„HAYA“ PUDER ANTYSEPTYCZNY Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

Tysiące podziękowań!

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 1006 20 52

Główny skład wysyłkowy **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY

z internatem

H. STRAŻYŃSKIEJ

w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1,

obejmować będzie w roku szkolnym 1906/7:

1. Szkołę **pospolitą** 4-ro klasową z jęz. franc. (wstęp do kl. I. z ukończonym 6 rokiem życia).
2. 8 klas **pensyonatu** bez łaciny i greki, a z jęz. angiel.
3. 7 klas (a wrazie dostatecznej ilości zgłoszeń i 8-ma) 2512 6 14

gimnazyum żeńskiego 8-mio klasowego

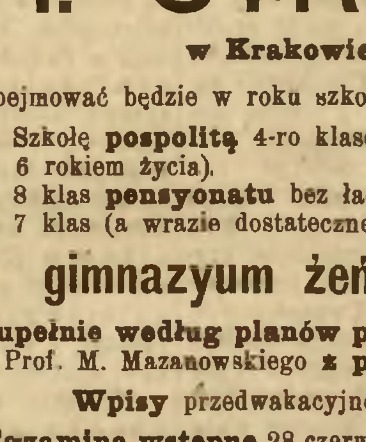
zupełnie według planów państwowych gimn. męskich, pod dyrekcyą Prof. M. Mazanowskiego **z prawem publiczności dla klasy 1-szej.**

Wpisy przedwakacyjne 25 czerwca; powakacyjne 25 sierpnia.

Egzamina wstępne 28 czerwca; powakacyjne oznaczone będą po 25 sierpnia.

Wszelkich bliższych informacyj udziela się w kancelaryi dyrekcyi.

Prawdziwy „Rosskopf Patent“ 3·50 złr.



Firma „Rosskopf Frer“ we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Patent“ zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko **krótki czas,** dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent“ a tak zwanym „System Rosskopf“, zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent“, ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf“ już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent“ ma na tylnej kopercie plombę jakoteż poręczenie na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer“ w Chause de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV,

Margaraethenstrasse No 38. 89 39 0

„Dziewucha“

tygodnik ilustrowany pod red. K. Laskowskiego (El'a), zawierać będzie oprócz obfitego działu **humorystycznego,** chwilę bieżącą, bogato **ilustrowaną.** Mody redagowane przez specyalistkę. Świat kobiecy **(ilustrowany).** Kronikę. Artykuły **społeczno-polityczne, poezyę, powieść.**

Premia: Każdy prenumerator otrzyma **bezpłatnie** (zamiejscowi za nadesłaniem 15 kop. na porto) tom poezyj El'a (K. Laskowskiego) **„Z ostatniej doby“** zaraz po wyjściu z druku, t. j. w drugiej połowie października. **Wszyscy** prenumeratorowie korzystają z opustu 10% przy zakupieniu w kilkunastu firmach warszawskich, których spis podamy w najbliższym numerze „Dziewuchy“. **Trzy premia nadzwyczajne!!**

Wszyscy prenumeratorowie tegoroczni wnoszący prenumeratę do 1 stycznia 1907 r., biorą udział w rozlosowaniu trzech przedmiotów: 1) Kostyumu damskiego wartości **100 rb.** do wyboru! 2) Serwisu porcelanowego **75 rb.!!** 3) Zegara ściennego **50 rb.** Rozlosowanie nastąpi w dniu 15 listopada b. r. W razie życzenia redakcya wypłaca wartość przedmiotu. W numerze pierwszym rozpoczynamy druk obszernej powieści z ostatnich czasów „Burżujka“ (przez K. Laskowskiego). Nr 1-szy wyjdzie nieodwołalnie dnia 1 sierpnia b. r.

Cena prenumeraty bez zmiany w Warszawie: rocznie 4 rb., półrocznie 2 rb., kwartalnie 1 rb., miesięcznie 40 kop., na prowincyi: rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop. Zagranicą rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb. Dział ogłoszeń ściśle **ograniczony** po 50 kop. za wiersz.

Adres redakcyi: **Warszawa, ul. Wspólna Nr 14, m. 9.** 3051

Do ciągnienia dnia 1 sierpnia z główną wygraną 600.000 frank.

polecam

Losy tureckie

Losy tureckie dają 6 ciągnień do roku, dnia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12 z 6 głównemi wygranemi, a mianowicie 3 po 600.000 franków i 3 po 300.000 franków i z licznemi wielkiemi wygranemi pobocznemi.

Losy tureckie nawet przy wyciągnieniu z najmniejszą wygraną, która wynosi 240 franków = 229 K, przynoszą znaczny zysk.

Losy tureckie są przeto wskutek tych bardzo korzystnych widoków gry bardzo polecenia godnemi, cennemi papierami i dlatego polecam ich zakupno.

Dostać można za gotówkę podług dziennego kursu, a nadto sprzedaję:

1 los turecki	na raty miesięczne po	6— 8 K
5 losów tureckich	„ „ „ „	25— 40 K
25 losów tureckich	„ „ „ „	130—160 K

Cenę ustanawia się najniższą na podstawie każdoczesnego kursu. Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy już po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie 1 raty najlepiej uskutecznić przekazem pocztowym. 2934 2 6

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Zakład fotograficzny

bez konkurencyi z rocznym obrotem 10.000 K z powodu stosunków rodzinnych natychmiast sprzedam za 5000 K. Adres poda biuro Plohna, Lwów.

3021 2 2

Poszukuje się spólnika

lub spólniczki z kapitałem od 6 tysięcy złr. w górę do jedynej w kraju w pięknym rozwoju znajdującej się i świetne widoki rokującej fabryki, głównie zaś celem rozszerzenia fabryki w dziale artystycznym. **„F. W. 1 przemysłowiec“** poste restante **Kraków.** 2928 3 4

Rządca dóbr

Proszkowianin, były oficer austryacki, pierwszorzędne referencye, wypadkowo wolny, poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Drobniewicz, Rozwadów n. Sanem.** 2829 12 26

Morele! świeże, piękne, w 5 kg. koszykach wysyła opłatnie, bez zaliczki, po otrzymaniu 4 (czterech) koron **Marya Staszkiewiczowa,** żona oficyała **w Zaleszczykach.** 2974 6 6

8% czystego dochodu przynosząca

KAMIENICA

w Podgórzu przy najcelniejszej ulicy Lwowskiej połówna, nowa, wolna od podatku, bardzo dobrze budowana, z dobrą wodą, do sprzedania. Wiadomość: **Kraków, Gancarska 6,** oficyna parter na lewo. 2992 3 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

66 54 0

Młodszy

subiekt cukierniczy

potrzebny zaraz. 3029 3 3

Cukiernia L. Piotrowskiego

Kraków, ul. Zwierzynięcka.

Pisząca lub piszący nie dobrze, ale d o s k o n a l e na maszynie „Adler“ z językiem polskim i niemieckim na dobre wynagrodzenie poszukiwani. 3052 3 3

Zgłoszenia pod **„Posada 177“** poste restante główna poczta **Kraków.**

L. 10558/906. 3030 3 3

KONKURS.

Magistrat miasta Jarosławia rozpisuje z terminem **do 31 lipca 1906** konkurs na posadę **adjunkta budownictwa.** Płaca pierwsza 1800 koron, kwaterowe 400 koron.

Warunki: Studya techniczne, nie przekroczony wiek 40 lat, rok praktyki zawodowej. Z egzaminem na budowniczych mają pierwszeństwo.

Bliższe warunki znajdują się w Magistratach większych miast. Wyjaśnień udziela Burmistrz w Jarosławiu.

Magistrat miasta

Jarosław, dnia 30 czerwca 1906.

Morele słynne! wysyłam w koszykach 5 kg. za 4 K, franko za zaliczką. 100 kg. 48 K loco stacya Zaleszczyki. Renglody 5 K, Gruszki lub Jabłka K 3·50. **J. Natansohn, Zaleszczyki.** 2954 8 10

Gratis i franko



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD,** Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

2887 6 60

Dom przy ul. Dietla do sprzedania. Wiadomość w Kancelaryi Adwokata Dra Ludwika Szalaya, ul. św. Jana 3, II p. 3071 2 3

Praktykanta

poszukuje handel korzenny. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **3052.** 3053 2 2

Poszukuje się rutynowanego **koncypienta** adwokackiego. — Bliższe wiadomości rano do godz. 10, zaś popoł. od 2 do 4 godz. w hotelu po różą Nr 6. 3067 2 3

Apteka pod Gwiazdą

w Wadowicach,

poszukuje na czas wakacyj **asystenta farmacyi,** a także przyjmie do praktyki studenta z ukończoną VI klasą gimn., z dobrego domu i o łagodnem usposobieniu. 3015 4 4

Aparat fotograficzny form. 9×12 „Auschütza“, do zdjęć błyskawicznych i czasowych, jest zaraz **do sprzedania.** Wiadomość: Kraków, Krowoderska 37, III p., drzwi na lewo. 2046 2 3

Pokoje oddzielne lub razem, z meblami, usługą, z utrzymaniem lub bez, **na dni, tygodnie i miesiące** są zaraz **do wynajęcia.** Ul. św. Anny l. 3, III p. 3036 2 3

Praktykant

zamiejscowy znajdzie miejsce w handlu korzennym, delikatesów i win **Wiktora Oleksego w Nowym Sączu.** 3073 2 3

Morele Zaleszczyckie!! przecudne, wyborne, tylko I gatunek, K 3·90. Gruszki, świeżo rwane, K 3·50 w 5 kg. koszykach franko za zaliczką. 100 kg. moreli franko stacya Zaleszczyki 45 K wysyła, ręcząc za jakość, **D. & S. Wenkert,** Spółka owocarska **w Zaleszczykach.** 3019 3 5

Samochód 4 cylindrowy, o sile 18 koni ze znanej fabryki francuskiej „Peugeot“, jest **do sprzedania.** Wiadomość: Kraków, Krowoderska 37, III p., drzwi na prawo. 3947 3 3

Pokój frontowy

duży, umeblowany, do wynajęcia od 15 lipca przy ulicy Starowiślnej l. 4, I p., drzwi 8. — Wiadomość tamże. 3039 2 3

Morele wyborne, piękne, duże, w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 4 K, 100 kg. 48 K loco stacya Zaleszczyki. Renglody 5 K, Gruszki lub Jabłka K 3·50, wysyła **A. Nussbrauch, Zaleszczyki.** 2953 8 10

Konwersye i pożyczki

Mający zamiar zaciągnąć pożyczkę lub konwersyę długów na realności miejskiej lub wiejskiej, tudzież na dobrach tabularnych z kas bankowych lub prywatnych **na korzystnych warunkach i bez wielkich kosztów** — zechcą się zgłosić w redakcyi **„Informatora“, Kraków, Wiślna 2** (z prowincyi załączyć marki na odpowiedź). 2774 6 8

Odświeża i wybiela cerę najlepiej

MLEKO LILIOWE

(Eau de Lys) 2380 14 0

konieczne w czasie upałów dla pań, usuwając pocenie się twarzy i rąk. Zapobiega tworzeniu się piegów.

Wyrób i skład

Pierwsza Droguerya i Perfumerya

pod „Lwem“, Kraków, Stradom 7.

Uważać na markę ochronną!

Stałych agentów miejscowych

biegłych w języku niemieckim, przyjmuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Mercur“,** Berno (Brünn), Neugasse 20.

2620 12 12

Największy ZAKŁAD pogrzebowy

JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1146 37 0

ZAKOPANE.

Willa „Marya“ Krupówki 76

Pensyonat pierwszorzędny, w najdogodniejszem położeniu centralnem. Pokoje piękne słoneczne z prześlicznym widokiem na góry. — Kuchnia doskonała, zdrowa i wytworna. Usługa wzorowa. — Fortepian i ogród do użytku gości, ceny bardzo przystępne. 2995 6 15

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka **kor. 11·80.**

Kraków: Szarski i Syn, Rynek główny 6, **Maurycy Kreisler** ul. Grodzka, **Fr. Zopoth i Sp.** ul. Sienna 12, **Biała:** E. Kruppa, **Bochnia:** J. Michnik, **Dębica:** Towarzystwo handlowe, **Jarosław:** Joanna Dąbrowska, **Jaworzno:** T. Dendera, **Oświęcim:** Fr. Matyszkiewicz, **Tarnów:** Fr. Scharf, **Dziedzice:** Bracia Nitsch; **Trzyniec:** Flach; **Żywiec:** I. J. Danko. 1629 5 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.